Cena egz. 20 groszy. **Dziś dodatek sportowy.** 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 1 w Gdyni, Starowiejska 19.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299. **Założyciel Jan Teska.** Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 53. | BYDGOSZCZ, wtorek dnia 5 marca 1935 r. | Rok XXIX.

Posiedzenie Senatu.

Opieka społeczna

w ogniu krytyki.

Ulgi dla pracodawców kosztem robotników.

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, 4 marca.

Na sobotniem posiedzeniu Senatu uchwalono bez dyskusji cały szereg ustaw, ratyfikujących różne umowy międzynarodowe.

Budżet ministerstwa opieki społecznej referował sen. **Barański** (BB) Obniżki komisji senackiej w powyższym budżecie wynoszą 263 tys. zł. Następnie sen. **Brzeziński** referował budżet **Funduszu Pracy.** Ogólna suma wpływów i rozchodów ustalona została na **127 milj.**, czyli w porównaniu z rokiem ub. **o 20 tys. mniej mimo, iż bezrobocie kolosalnie wzrosło.**

W dyskusji zabrał głos sen. **Meissner** z Kl. Nar. Nawoływał on rząd do rozpoczęcia inwestycyj na większą skalę, aby w ten sposób zaradzić klęsce bezrobocia, łamiącej nasze życie gospodarcze.

Przechodząc do sprawy ubezpieczenia chorobowego, mówca wystąpił przeciw instytucji tak zwanych lekarzy domowych, **narzucanych przez administrację i od administracji ubezpieczalni zależnych.** Radzi w tej mierze wziąć przykład z Niemiec, gdzie zależnie od różnorodnych warunków lokalnych istnieje szereg autonomicznych kas chorych, objętych wspólną ustawą ramową.

Sen. **Danielewicz** z PPS w ostry sposób krytykował działalność reformatorską na terenie ubezpieczalń. Mówca wypowiedział się **przeciw zamierzeniom, w myśl których przemysłowcom ma być skreślone 300 milj. zaległości, gdyż 40% z tej sumy pochodzi ze składek, ściąganych od robotników.**

Sen. **Thullie** (Zj. Chrz. Społ.) domagał się wydania **zakazu posiadania dwóch posad** w chwili, gdy bezrobocie szaleje w straszny sposób. Poza tem senator wypowiedział się przeciw mężatkom, które zajmują posady mimo, że ich mężowie pracują. Na tem posiedzenie zakończono.

W poniedziałek pod obrady wejdzie **budżet rolnictwa, przemysłu i handlu i spraw wewnętrznych.** Przemawiać ma **minister Kościałkowski.** (r)

Rada Ministrów uchwaliła

cały szereg nowych ustaw

m. i. o pożyczce wewnętrznej na cele inwestycyjne.

Pan Prezydent od miesiąca bawi na wywczasach zimowych w Wiśle, na Śląsku. Powrót jego spodziewany jest w bież. tygodniu. W Wiśle był również premjer Kozłowski, który złożył Panu Prezydentowi sprawozdanie z prac rządu. Przyjazd premjera nastąpił samolotem. Wprost z lotniska udał się szef rządu na posiedzenie Rady Ministrów, któremu przewodniczył. Na posiedzeniu tem minister przemysłu i handlu przedstawił obszerny referat **o traktacie handlowym, zawartym ze zjednoczonem królestwem W. Brytanji.** Następnie Rada Ministrów przedyskutowała i przyjęła szereg projektów ustawodawczych, m. in. projekt ustaw **o inwalidzkim sądzie administracyjnym, o świadczeniach w naturze na niektóre cele publiczne,** projekt ustawy **o upoważnieniu ministra skarbu do wypuszczenia pożyczki wewnętrznej** (pożyczka będzie premjowa i wyniesie 150 miljonów zł), projekt nowelizacji ustawy **o spłacie zaległości podatkowych,** projekt nowelizacji ustawy **o kryzysowym dodatku do państwowego podatku dochodowego** oraz projekty ustaw **o opodatkowaniu tłuszczów** oraz **zatwierdzeniu zmian statutu Banku Polskiego** i **o zmianie moratorjum mieszkaniowego dla bezrobotnych.** Pod koniec Rada Ministrów uchwaliła projekty ustaw **o budowie trzech normalno-torowych kolei:** Nowojelnia—Nawogródek, Mława—Ostrołęka i Zegrze—Wyszków.

::

Bójki między sprzedawcami gazet

Paryż, 4. 3. (PAT) Na placu Rigole doszło do bójki **pomiędzy kolporterami monarchistycznej Action Française, a sprzedawcami komunistycznej „Humanité".** W bójce, jaka się wywiązała, dwie osoby zostały zranione. Policja dokonała szeregu aresztowań.

Zwolennicy Venizelosa i Plastirasa

wywołali w Grecji krwawą rewolucję

Marynarka grecka poparła najsilniej rebelję.

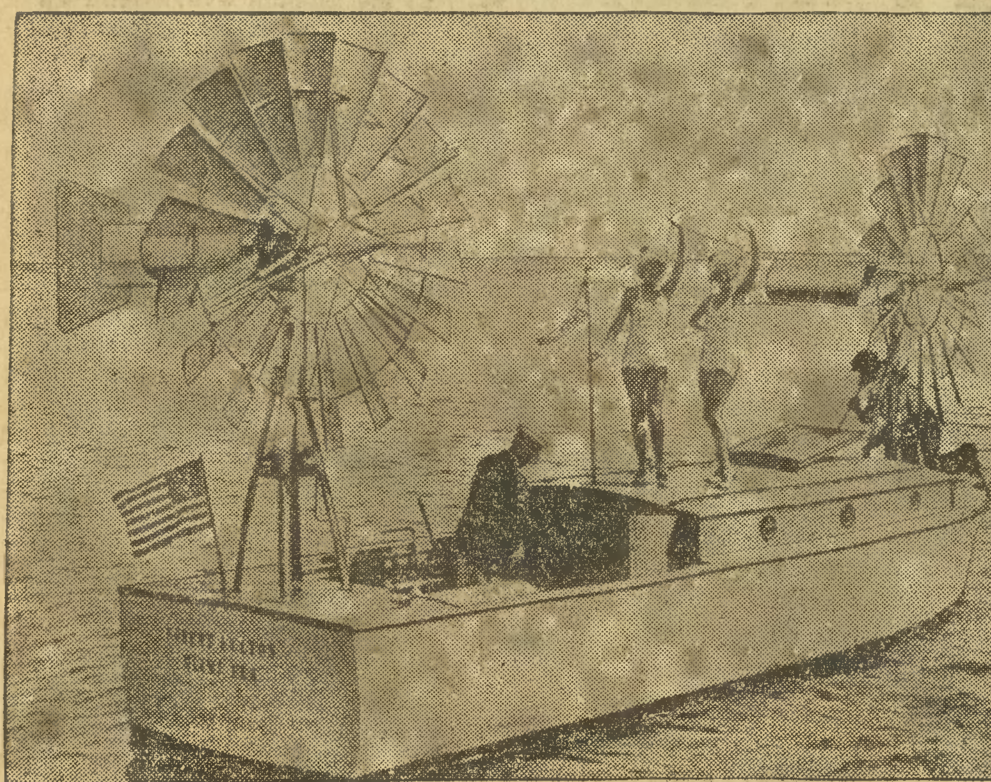
Ateny, 3. 3. Grupa oficerów, będących zwolennikami Plastirasa, podjęła w piątek wieczór **próbę powstania w arsenale w Salaminie.** Zamach jednak udaremniono. Rząd jest panem położenia w całym kraju.

Ateny, 3. 2. (PAT.) Ruch rewolucyjny, który rozpoczął się wczoraj pod wieczór w arsenale w Salaminie, w następstwie którego oficerowie, wrogo nastrojeni dla rządu, pod dowództwem mjr. Demesticha **opanowali arsenał i 4 okręty wojenne, miał być sygnałem powstania dla garnizonu w Atenach,** a prawdopodobnie także w innych miastach.

Jednakże większość oddziałów pozostała wierną rządowi.

W Atenach uczestnicy buntu skapitulowali po dłuższej strzelaninie, która trwała do późnej nocy. Poddanie się arsenału i zbuntowanych okrętów wojennych oczekiwane jest lada chwila. Wojska rządowe zajmują wszystkie punkty strategiczne. Wśród ludności panuje spokój.

Łódź z wiatrakiem.



Amerykański konstruktor maszyn Crary zbudował łódź zaopatrzoną w dwa wiatraki. Nie jest to nowość, albowiem polski inżynier Cioroch zbudował ulepszony „wentor" już kilka lat temu **i wypróbował na polskich statkach.**

Buntownicy odpłynęli na Kretę

Londyn, 3. 2. (PAT.) Agencja Reutera donosi z Aten: Według oświadczenia ministra wojny w czasie wczorajszych walk padło kilku żołnierzy. **Powstańcy mieli 10 zabitych.**

Jak przypuszczają załoga zbuntowanego krążownika „Averoff" usiłować będzie nawiązać kontakt z Kretą. Rząd oczekuje potwierdzenia tej wiadomości, która gdyby okazała się prawdziwa, miałaby doniosłe znaczenie polityczne.

Ogłoszono już stan wojenny. Jak słychać, flota znajduje się w rękach powstańców. **5 okrętom wojennym udało się wypłynąć na pełne morze.** Rząd wysłał do dowództwa tych okrętów radjotelegram, ostrzegający, że załogi ich uważane będą za piratów.

Według dalszych doniesień zbuntował się bataljon gwardji republikańskiej, który jednak po zaciętej walce z wojskami rządowemi, skapitulował. **W czasie walki tej użyto również artylerji.**

Bombardowanie okrętów

przez samoloty.

Paryż, 3. 2. (PAT.) Specjalny korespondent Havasa donosi z Aten na podstawie oświadczenia ministra wojny, że **samoloty wojskowe bombardowały zbuntowane okręty wojenne.** O rozmiarach szkód, wyrządzonych przez bombardowanie, brak szczegółów, wiadomo jednak, że **krążownik „Averoff" odniósł poważne uszkodzenia.**

Tenże korespondent donosi, że arsenał otoczony jest z wszystkich stron, tak, iż kapitulacja powstańców nastąpi lada chwila. Krążowniki „Averoff" i „Helli" i pancerniki „Psara" i „Niki" **odpłynęły dziś rano w kierunku wyspy Krety, gdzie wydano odpowiednie zarządzenia.**

Ateny, 3. 2. (PAT.) Szkoła kadetów w

Atenach, która przyłączyła się do ruchu powstańczego, zdobyta została w ciągu nocy przez wojska rządowe. **Dowódca szkoły miał popełnić samobójstwo.**

Komunikat urzędowy.

Ateny, 4. 3. Ateńska agencja telegraficzna donosi: Od blisko dwóch miesięcy rząd grecki miał informacje, że niektórzy oficerowie rezerwy **należący do partji venizelistów** i posłuszni podszeptom byłego generała Plastirasa przygotowują ruch powstańczy. Ruch powstańczy ujawnił się wczoraj wieczorem przedewszystkiem w arsenale na Salaminie, gdzie po krótkiej potyczce z wartownikami **30 oficerów armji i marynarki zdołało zająć 5 okrętów wojennych.** Natychmiast po tem ministrowie wojny i marynarki wydali rozkazy zarządzające surowe represje. Wysłano wojska na wybrzeże i wzgórze naprzeciw arsenału i ustawiono tam dwie baterje, gotowe do otwarcia ognia przeciwko buntownikom. W tym samym czasie rada ministrów postanowiła ogłosić stan oblężenia w całej Grecji. Dokonano kilku aresztowań w Atenach, które miały charakter zapobiegawczy. Od władz cywilnych i wojskowych napływają wiadomości o tem, że garnizony we wszystkich miastach zachowują wierność dla rządu i że wszędzie panuje spokój.

W tymże czasie doszło do **próby buntu w szkole wojskowej,** dokąd wtargnęło **15 oficerów rezerwy w towarzystwie członków t. zw. ligi republikańskiej.** Napastnicy zostali wkrótce zmuszeni do poddania się.

Trzeci wypadek buntu zaszedł w koszarach batalјonu w Euzones w Atenach. 15 oficerów, stronników Plastirosa, korzystając z obecności oficerów bataljonu zajęło koszary i zamknęło się tam, usiłując stanąć na czele żołnierzy. Rząd wezwał zbuntowanych do złożenia broni, ale wobec ich odmowy zarządzono **bombardowanie z dział.** Około godziny wpół do drugiej w nocy buntownicy skapitulowali. W walce tej zginęły 3 osoby, a około 10 odniosło rany.

Około godz. 7 rano wojska rządowe wkroczyły do arsenału. 5 okrętów zajętych przez buntowników **zdołało wyjść w morze.** Są one w tej chwili **ścigane przez samoloty. Cała armja lądowa pozostaje wierną rządowi.**

Krążowniki rebeljantów dopłynęły na Kretę.

Ateny, 4. 2. (PAT.) Korespondent Havasa donosi: Krążowniki, opanowane przez rebeljantów, **przybyły do Lasude na Krecie,** lecz brak jest dokładnych wiadomości o rozwoju wypadków na wyspie. W Atenach **panuje spokój.** Minister marynarki Hadzikoriakos podał się do dymisji, a na jego miejsce został mianowany admirał Dousmanis. Gen. Metaxas wszedł do gabinetu jako minister bez teki. Podsekretarz stanu w ministerstwie lotnictwa mianowany został ministrem. W kołach dobrze poinformowanych sądzą, że dzień dzisiejszy będzie decydujący.

Rada ministrów zdecydowała **zmobilizować wszystkie okręty wojenne,** które pozostały wierne rządowi i wysłać je przeciw rebeljantom. Jeszcze dzisiaj wieczorem **hydroplany wojskowe mają rozpocząć bombardowanie statków wojennych, opanowanych przez zbuntowane załogi.**

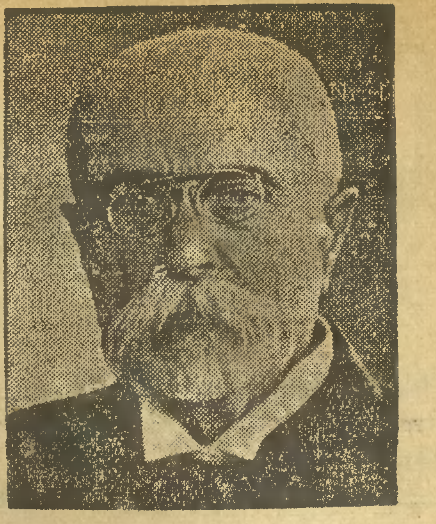
Utworzona została nadzwyczajna rada wojenna. Jutro buntownicy staną przed sądem wojennym.

W stosunku do deputowanych i polityków opozycyjnych zastosowano areszt zapobiegawczy. Kilku przywódców opozycji zdołało się ukryć.

Kreta opanowana przez rebeljantów.

Paryż, 3. 3. (PAT.) Agencja Havasa donosi z Aten: Wszelka komunikacja z Kretą została przerwana. Wobec braku jakichkolwiek wiadomości od gubernatora wyspy, zachodzi obawa, że **Kreta została całkowicie opanowana przez rebeljantów.**

Prezydent Masaryk



skończy 7 marca r. b. 85 lat.

Wrażenia śmierci biskupa Berlina.

Berlin, 4. 3. (KAP.) Wielkie wrażenie w kołach kościelnych Niemiec wywołała nieoczekiwana śmierć **śp. ks. biskupa Baresa.** Jest to drugi biskup Berlina, który umiera po krótkich rządach w nowej diecezji berlińskiej. Śp. ks. bisk. Bares nieugięcie stał na straży zasad i praw Kościoła, wywołując nieraz przeciwko sobie ataki hitlerowców.

*

Śp. bisk. Mikołaj Bares urodził się w Idenheim w diecezji trewirskiej 24. 1. 1871 r. Święcenia kapłańskie otrzymał w r. 1895. Kanonikiem kapituły trewirskiej został w r. 1920. Był regensem seminarjum duchownego w Trewirze i ze stanowiska tego powołany został na katedrę biskupią w Hildesheim 15. 1. 1929 r. Po śmierci bisk. Chrystjana Schreibera mianowany 21. 12. 1933 r. ordynarjuszem diecezji berlińskiej. Rządy tej diecezji sprawował do ostatniej chwili.

Walki w Atenach były zażarte.

Londyn, 4. 3. Agencja Reutera donosi kilka szczegółów o buncie. Podczas ataku na arsenał marynarki wojennej w Perama, **załoga zbuntowanego krążownika „Averoff" wysłała łodzie dla buntowników, znajdujących się pod dowództwem admirała Demetschasa.** Oficerowie wierni rządowi zostali pod różnemi pozorami usunięci z zajmowanych stanowisk, a tych, którzy usiłowali protestować, aresztowano. Po opanowaniu krążownika „Helli" i trzech torpedowców buntownicy **zdobyli przewagę nad artylerją lądową.** W Atenach doszło do ostrej walki w czasie zdobywania koszar w Cuzones, opanowanego przez powstańców, którzy na żądanie poddania się odpowiedziali **ogniem karabinowym i granatami.** Przybyłe wojsko rządowe rozpoczęło bombardowanie koszar i budynków strategicznych, zajętych przez powstańców, m. in. Akropolu. **Walka trwała kilka godzin.** Buntownicy odpowiadali ogniem karabinów maszynowych. W rezultacie **wojska rządowe przeszły do ataku na bagnety, zmuszając rebeljantów do poddania się.**

Dent agencji Havasa donosi z Aten, że powróciły tam **samoloty, wysłane do portu Kanea na Krecie w celu bombardowania zbuntowanej floty.** Według urzędowego komunikatu **jedna z bomb trafiła w krążownik powstańców „Averof".** Wybuch spowodował na krążowniku **olbrzymi słup ognia.**

Rząd grecki znajduje się w trudnem położeniu.

Paryż, 4. 3. (PAT) Białogrodzki korespondent „Le Petit Parisienne" donosi, że **widoki opanowania sytuacji przez rząd grecki wydają się dość słabe.** Na zasadzie wiadomości z Aten, otrzymanych przez Saloniki, można ustalić następujące fakty:: **Zbuntowana flota jest skonsygnowana na Krecie, gdzie znajduje się Venizelos, który obecnie jest panem sytuacji na tej wyspie,** oraz na innych mniejszych wyspach. Górnej Macedonji i Tracji. Na czele wojsk na Krecie stoi pułkownik Tsanakatis.

W Białogrodzie śledzą z wielkiem zainteresowaniem rozwój ruchu rewolucyjnego w Grecji i **obawiają się sukcesu Venizelosa,** który, jak wiadomo, był przeciwnikiem paktu bałkańskiego, do którego pragnął wprowadzić szereg zastrzeżeń, w szczególności dotyczących grupy albańskiej.

Plastiras chce się ogłosić dyktatorem.

Venizelos zbuntował Kretę.

Wiedeń, 4. 3. Połączenie telefoniczne między Białogrodem a Atenami jest od soboty wieczorem przerwane, wobec czego nie można otrzymać z Aten bezpośrednich wiadomości co do przebiegu zamachu stanu. W ciągu niedzieli nadeszły do Wiednia drogą okrężną wiadomości, wedle których w Grecji ogłoszony został stan oblężenia.

Słychać również, że gen. Plastiras, główny wódz rewolucjonistów, **przebywa obecnie w pobliżu granicy greckiej, skąd poweźmie próbę wkroczenia na czele powstańców do Grecji, celem utracenia rządu i ogłoszenia dyktatury.**

Gen. Plastiras już **raz proklamował dyktatur w Grecji, a mianowicie dnia 6 marca 1933 r.,** która jednak trwała wówczas tylko dwa dni i została zlikwidowana przez generałów Kondilisa i Metaxasa. Plastiras zbiegł wówczas zagranicę i przebywał przez czas dłuższy na Riwierze.

Udział Venizelosa w powstaniu.

Ateny, 3. 3. (PAT) Rząd ogłosił odezwę, wzywającą ludność do obrony swych praw i swobód przed buntownikami.

Dając przegląd przebiegu wypadków, odezwa stwierdza, że przywódca liberałów, Venizelos, przebywający na wyspie Krecie, podburzył swych zwolenników do zbrojnego wystąpienia przeciwko rządowi i rozkazał im zająć Rethymnon (port na Krecie) w oczekiwaniu przybycia okrętów z powstańcami, ażeby **rozpocząć wspólną akcję przeciwko wojskom rządowym.**

Kreta w ręku powstańców.

Ateny, 3. 3 (PAT) Wszelka komunikacja z Kretą została przerwana. Wobec braku jakichkolwiek wiadomości od gubernatora wyspy, zachodzi obawa, że Kreta została całkowicie opanowana przez powstańców. Minister wojny Condylis oświadczył, iż nie posiada żadnych wiadomości o ruchach buntowników.

Rokowania z powstańcami bez rezultatu.

Ateny, 3. 3. (PAT) Minister wojny gen. Condylis udał się do Salonik. Rokowania z powstańcami nie dały dotychczas żadnych rezultatów.

Według krążących tu pogłosek, Venizelos wezwał ludność Krety do zbrojnego wystąpienia przeciwko rządowi.

„Averof" trafiony bombą.

aryż, 4. 3. (PAT) Specjalny korespon-

Proces o zabójstwo śp. min. Pierackiego

odbędzie się w maju w Warszawie.

Tymczasem osławiony Konowalec grozi nowym terorem.

Warszawa, 4. 3. (Tel. wł.) Akta śledztwa w sprawie zabójstwa **śp. min. Pierackiego** zostały zamknięte i przekazane prokuratorowi, który wygotuje akt oskarżenia. Oskarżonym akt ten doręczony będzie jeszcze w bieżącym miesiącu. Rozprawa przeciwko osobom, wmieszanym do zabójstwa śp. min. Pierackiego, odbędzie się w maju przed sądem okręgowym w Warszawie. Oskarżonych Ukraińców, pochodzących z Małopolski Wschodniej, bronić będą ukraińscy adwokaci.

Tymczasem w ukraińskim dzienniku „Diło" ukazał się artykuł posła dr. Barana, który ujawnia nowe zamierzenia szefa ukraińskich band terorystycznych, pułkownika Konowalca, bawiącego obecnie w Ameryce. Konowalec apeluje do Ukraińców w Ameryce, aby złożyli 40.000 dolarów „na amunicję i przeprowadzenie teroru".

Uczciwi Ukraińcy, rozumiejący, że polityka terorystyczna szaleńców ukraińskich musi sprowadzić na ich lud nowe klęski, piętnują podłą robotę Konowalca.

„Ojciec" Turcji



Kemal Ataturk
został wszystkiemi 386 głosami zgromadzenia narodowego ponownie wybrany prezydentem republiki tureckiej.

Jan Kiepura otrzymał „Legję Honorową".

Paryż, 4. 3 W sobotę w operze paryskiej odbył się występ znakomitego tenora Jana Kiepury w „Tosce" Pucciniego, który przyniósł **nowy, wspaniały sukces artystyczny mistrzowskiemu śpiewakowi.**

Po ukończeniu opery owacjom i okrzykom na cześć Kiepury nie było końca.

Nastąpiła część koncertowa, w której Kiepura wykonał kilka aryj i piosenek ze swego repertuaru „bisowego", jak „La donna e mobile", „Manuela", „O sole mio" i in., wprawiając swych słuchaczów w istny szał zachwytu.

W przerwie między 1-szym a 2-gim aktem „Tosci" delegowany przez rząd dyrektor opery p. Gheusi, **udekorował znakomitego śpiewaka orderem „Legji Honorowej", nadanym mu przed kilkoma miesiącami przez prezydenta republiki francuskiej.** Wręczenie odznaczenia miało niezwykle uroczysty charakter i odbyło się na otwartej scenie wobec całego zespołu oraz zaproszonych gości po uprzedniem wygłoszeniu kilku przemówień. Publiczność zgotowała Kiepurze **żywiołową owację.**

„Tosca" oraz uroczystości związane z wręczeniem „Legji Honorowej" Kiepurze **transmitowane były przez wszystkie radjostacje francuskie.**

Spadek funta.

Londyn, 3. 3. (PAT.) **Spadek funta szterlinga przybiera coraz większe rozmiary i wywołuje w City londyńskiej pewien niepokój.** Zaczyna przeważać opinja, że fundusz stabilizacyjny nie przeciwdziała spadkowi waluty, ponieważ **został prawie zupełnie wyczerpany.** Utworzenie zaś nowego funduszu jest dziś prawie niemożliwe wobec **olbrzymiego wzrostu ceny złota.**

Torpedowiec dla Chin.

Hong-Kong. (PAT) Do portu Hong-Kong przybył **nowoczesny torpedowiec włoski, który może rozwinąć szybkość, dochodzącą do 50 węzłów,** a więc około **90 km. na godzinę.** Mówią, że jest to **jeden z czterech torpedowców, które rząd chiński zakupił we Włoszech.**

List z Gdańska.

Zagadywanie, dogadywanie i autosugestja.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

Gdańsk, 4 marca.

Wobec zdecydowanej już przez sejmik gdański kwestji nowych wyborów, i rozpoczętej akcji przedwyborczej, **Związek Polaków i jego przybudówka**, poczyna się coraz więcej **denerwować**, czując, że wybory stać się mogą dla nich fatalnym dniem, w którym zdemaskowaną zostanie ich obłuda, zdyskredytowaną ich fanfaronada i krzykliwa autoreklama, dniem w którym zbankrutuje ich, na czarnym bolszewiźmie oparty system tworzenia t. zw. „jednolitego frontu".

To też za pomocą **sanacyjnej prasy** starają się wmówić w społeczeństwo, że to Związek Polaków jest **tylko** powołanym do stworzenia jednolitego frontu polskiego w Gdańsku, i że tylko pod jego komendą powinni się skupić wszyscy Polacy w Gdańsku. Stare, mające kilkunasto, a nawet kilkudziesięcioletnie tradycje, organizacje polskie w Gdańsku, jak **Gmina Polska, Zjednoczenie Zawodowe Polskie**, Czytelnie Ludowe i inne, które jeszcze za czasów zaborczych, śmiało i wytrwale dzierżyły w Gdańsku sztandar polskości, dzierżyły go wówczas, kiedy za tą pracę nie otrzymywało się tłustych synekur i odznaczeń, lecz siedziało się w pruskich więzieniach, narażało się na ruinę materjalną. Dziś tych starych bojowników o polskość Wybrzeża i Ziemi Pomorskiej odsądza się ich od polskości, **szarga się ich cześć, a nawet rujnuje ich egzystencje**, przez pozbawianie pracy, rujnuje się ich warsztaty pracy, — jak to uczyniono z wielce zasłużonym nestorem gdańskiej Polonji **J. Czyżewskim**, — którego nawet Niemcy nie zdołali tak zniszczyć, jak zniszczyli „rodacy".

Polska ludność **tubylcza** w Gdańsku, zna swych przywódców, ma do nich zaufanie, bo razem z nimi walczyła i razem z nimi cierpiała, — poznała też dostatecznie wartość moralną i metody pracy tych **przybyszów ze wschodu**, którzy pod pozorem tworzenia jednolitego frontu polskiego, **gonią za osobistemi zyskami, za karjerą i synekurami**, i ludność ta o tem nie zapomina.

Na nic się nie zda Związkowi Polaków żonglerstwo cyframi, mającemi świadczyć o ich sile, szczerze katolicka ludność polska w Gdańsku zna swą siłę, wie, gdzie ma szukać prawdziwej oświaty i kultury chrześcijańskiej i żadnemi kuglarstwami zwabić się nie da.

Ludność ta nie jest jakimś **afrykańskim szczepem**, któryby potrzebował misjonarzy, niosących im wiarę narodową, a w dodatku misjonarzy, którzy od niedawna są sami **neofitami**. Nasza wiara narodowa ma za sobą wielowiekową tradycję, ma swoich męczenników, to też nie my od was, ale **wy u nas uczcie się polskości, skoroście do nas przybyli!**

Tych krzywd i szykan, jakich doznali gdańscy Polacy od swoich „rodaków", tych oszczerstw i inwektyw, jakie miotano na zasłużonych, długoletnich działaczy narodowych, zaledwie na kilkanaście dni przed rozpisaniem wyborów nie da się tak łatwo wymazać z pamięci, — kilkakrotne uchylanie się w ostatnim momencie od podpisania już uzgodnionych umów, odebrało nawet największym optymistom zaufanie i wiarę w możliwość znalezienia wspólnego języka i wspólnej platformy ze Związkiem Polaków. Musieliby przyjść **nowi ludzie ludzie ideowi, a nie karjerowicze**, ludzie mający odwagę, jak Chrystus przepędzić ze świątyni narodowej **zdrajców, faryzeuszów i handlarzy dorabiających się majątków na kupczeniu hasłami narodowemi**. Wówczas znajdziecie drogę do nas a my do Was.

Mydlenie oczu nieuświadomionemu o stosunkach gdańskich społeczeństwu polskiemu w kraju, że Związek Polaków zmontował jednolity front polski w Gdańsku, bo mu się udało zebrać w Nowym Porcie na wiecu 100 rzekomych Polaków, z których niektórzy, nie mogąc znaleźć lokalu wiecowego, pytali się napotkanych osób: **„Wo haben denn die Josef-Polacken ihre Versammlung?"** — jest beznadziejną i zgubną autosugestją.

Z tych **ciurów**, ściąganych rozmaitemi przynętami na zebrania przedwyborcze nie stworzycie armji wyborczej, ani jednolitego frontu. Ta **garstka słabych charakterów**, których tylko obawa przed utratą pracy i chleba trzyma w waszych szeregach, nie zapewni Wam zwycięstwa.

A nie braknie i takich, którzy zgorszeni bratobójczą walką, **zdemoralizowani metodami tej walki**, pójdą do urny wyborczej z **niemieckiem centrum katolickiem** lub **z socjalistami**, jak to się w wielu wypadkach stało przy poprzednich wyborach.

Odkąd na arenie politycznej w Gdańsku zjawił się **„Ojciec niezgody"**, odkąd stał się mentorem i złym duchem naszych przedstawicieli, liczba posłów przy każdych wyborach topniała tak, że z 7 posłów zostało tylko dwóch, a obecnie skończy się niewątpliwie na **jednym**, i to **z listy Gminy Polskiej.**

Gdyby wybór do sejmu gdańskiego nie był pustą komedją, zainscenizowaną przez hitlerowców dla przyjemności Wysokiego Komisarza Ligi Narodów, gdyby sejm ten wogóle miał jakiekolwiek widoki pracy, możeby Gmina Polska zdobyła się jeszcze raz na ten wspaniałomyślny gest i przez zblokowanie obu list polskich **uratowałaby drugi mandat polski dla Związku Polaków.** Obecnie jednak gra nie warta świeczki, a posłuży przynajmniej do ostatecznego zdemaskowania i odkrycia całej słabości cieplarnianych nowotworów, wyhodowanych w Gdańsku wielkiemi ofiarami polskiego społeczeństwa w kraju, odkryje może wreszcie cały rój tych pasorzytów żerujących na tych nowotworach.

Gmina Polska nie ma więc nic do stracenia, gdyż w najgorszym nawet wypadku **conajmniej jeden mandat zdobędzie. Jeżeli Związek Polaków** obawia się klęski i szuka teraz pomocy, to jego obowiązkiem jest znaleźć drogę do tych, którzy mogą mu tej pomocy udzielić. Nie może jednak warunki dyktować ten, kto pomocy potrzebuje, lecz ten, który jej udziela.

Dyrektor Ubezpieczenia na wypadek choroby otrzymał dymisję.

Warszawa, 4. 3. (tel. wł.) Dymisjonowany został dr. Bujalski, dyrektor funduszu ubezpieczeń na wypadek choroby. Powodem tej nagłej dymisji była dwutorowa polityka jego w sprawie nowej instytucji, t. zw. lekarzy domowych. Na zebraniach lekarskich wykazywał niecelowość projektu, zaś w ministerstwie forsował go. Dymisjonowany dr. Bujalski występuje na drogę sądową o przyznanie mu odszkodowania w wysokości 45 tys. zł, a równocześnie zabiega o posadę naczelnego lekarza w ubezpieczalni lwowskiej lub warszawskiej. (r)

Skarb państwa żąda zmniejszenia zysków

przypadających akcjonarjuszom „Polskiego Radja".

Warszawa, 4. 3. (tel. wł.) Dnia 5 kwietnia odbędzie się rozprawa sądowa. Skarb państwa skarży „Polskie Radjo", kwestjonując wysok. dywidendy za rok 1933/34, wynosz. 217.000 zł. Pełnomocnicy ministerstwa poczty i min. skarbu domagają się zmniejszenia tej sumy, zakładając w odpowiednim czasie votum separatum przeciwko uchwale walnego zebrania akcjonarjuszy „Polskiego Radja". (r)

Ludwik Kappeller. (52

Droga w skalnej ścianie

POWIEŚĆ.

Przełożyła Marja Sandoz.

(Ciąg dalszy).

— Bywaj zdrów Janie. Na przyszły wtorek wyciągnę cię z ciemności góry na światło dzienne! Nabrał głęboko oddechu i dodał zmienionym, pozornie obojętnym głosem: — Hotel będzie do tego czasu mniejwięcej gotów. Urządzimy naturalnie na górze małą uroczystość. Będzie paru przedstawicieli dyrekcji, władz i prasy. Przypuszczam, że weźmiesz w tem udział.

— Właściwie nie znoszę takich zebrań. Ale jeśli przywiązujesz do tego specjalną wagę, to będę z miłości do ciebie.

Brandar uścisnął mu dłoń. Trzymam cię zatem za słowo, że nam się nie wymkniesz. Powiedział to poważnie, jakby chodziło o coś więcej, niż wzięcie udziału w uroczystości.

* * *

Gości załadowano w skrzynię i wywieziono kolejką linową ponad grań do koła lodowcowego. Teraz porusza się czarny pociąg z miasta baraków poprzez białą płaszczyznę śnieżną ku hotelowi, opartemu o grań. Poniżej fortecy drewnianej widnieje na tle wiecznego lodu ciemna plama, otoczona rusztowaniami z desek. Tu ma się stać... Tu za parę minut...

Wielu gości nie pojmowało tego przedstawienia: — Że oto wywiercono dziurę w zboczu góry, że przebito się licznemi zakrętami przez twardą skałę a teraz w ściśle oznaczonem miejscu nastąpi wydostanie się na światło dzienne. Nie chcieli także wierzyć, że to się stanie. A jednak stało się...

Z głębi góry poleciały nagle kamienie jakby wyrzucone potężną ręką; ukazał się nieduży otwór a w nim żywe ramię ludzkie. Potem nastąpił sygnał i wszyscy cofnęli się. Ciszę rozdarł huk, przebiegł po górach wielokrotnem echem i skała rozpadła się. Dym i pył wirowały chmurami a gdy się rozwiały, tunel wyciągał już na światło dzienne łakomą paszczę.

Pierwszy wyskoczył z ciemności Jan Blanck. Rzucił się na niego Brandar, gromada fotografów i operatorów filmowych. I nagle Jana oślepiło dawne wspomnienie: — już raz gdy wychodził z ciemnicy... Nie dali mu jednak czasu na rozpamiętywanie wspomnień. Wszystkie ręce wyciągnęły się do niego, obsypały go życzenia, dziennikarze pchali się ku niemu a Brandar był ciągle tuż przy nim jakby go osłaniał.

W hotelu nakryto długi stół. Rozpoczęły się mowy na temat kolejki i triumfu techniki i bohaterstwa ludzi. Wznoszono toasty na cześć projektodawców i wykonawców, inżynierów i Jana Blancka, który dla wszystkich był przykładem obowiązkowości, pomocy i poświęcenia.

Jan zachowywał się obojętnie, to wszystko nie obchodziło go.

Między czcigodnymi panami w uroczystych strojach siedzieli robotnicy w codziennych ubraniach. Jeden z najstarszych z długą siwą brodą podniósł się nagle, zadzwonił w szklankę jak widział, że to czynili inni, i powiedział, gdy zaległa cisza: Proszę moich kolegów i pana dyrektora, żeby wypili za zdrowie naszego pana Blancka!

Więcej nie powiedział. Ale wszyscy przy stole wiedzieli, że była to najpiękniejsza mowa przy stole, nieuczona a płynęła wprost z serca. Wszyscy podawali Janowi rękę, pierwsi cisnęli się niecierpliwie robotnicy, za nimi dopiero inni.

Oficjalna część przyjęcia była skończona i goście podzielili się na gwarzące swobodnie grupki. Jan unikał z trudem powszechnej ciekawości.

Brandar niepostrzeżenie opuścił salę; po paru minutach wrócił, wiodąc pod rękę młodą panienkę.

— Moi panowie! — Rozmowy ucichły i ogólna uwaga zwróciła się na damę, jedyną wśród trzech tuzinów mężczyzn. Pozwólcie panowie, że przedstawię wam pannę Helenę Landa. — Prowadził ją wszędzie i przedstawiał panów.

Niespokojnie rozglądał się za Janem. Nie było go w sali. Posłał go szukać. On to zawiadomił Helenę i sprowadził ją pokryjomu. Chciał sprawić Janowi niespodziankę a zarazem... Helena była jedyną istotą, która mogła go odwieść od szalonych planów. Lecz Jana nie było nigdzie. Brandar powierzył Helenę jednemu z panów w opiekę i udał się sam na poszukiwania.

Wrócił blady, a kolana uginały się pod nim. Ktoś widział Jana, jak schodził do tunelu z czekanem i liną, przerzuconą przez ramię. W tunelu nie potrzeba liny i czekana, używa się ich wtedy, gdy się idzie w góry...

Helena przeczuła już coś niedobrego i trwożnie odwracając głowę spytała: „Gdzie jest Jan?"

Brandar nadludzkim wysiłkiem wydobył uśmiech na usta. Zaraz się zjawi panno Heleno Jest... może... zaraz każę go poszukać.

I pod wpływem przenikliwego wzroku spuścił oczy.

— Potrząsnęła zwolna głową: Tak prędko nie wróci. Wiedziałam... Obawiałam się tego już wtedy gdy go widziałam nad Steinsee. Zeszedł w swoją przeszłość...

Nie krzyczała, nie płakała. Prosiła tylko Brandara o zabranie jej z tego wesołego towarzystwa. Odprowadził ją do stacji kolei linowej Gdy odjeżdżała, podniósł rękę, ale w połowie ramię opadło mu bezwładnie. Wiedział, że Helena mówiła prawdę...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Cztery miljony chrześcijan w Abisynji.

W związku z obecnym zatargiem włosko-abisyńskim uwaga świata cywilizowanego jest zwrócona w kierunku tego odległego państwa, o którem przeciętny Europejczyk mało co wie.

Chrystjanizm przeniknął do Abisynji **około 340 roku po Nar. Chr.**, a to dzięki dwu młodym wyznawcom Chrystusa, **Frumentiusowi i Edesiusowi**, wziętym do niewoli i przyprowadzonym przed oblicze króla, który niebawem począł ich obdarzać wielkiem zaufaniem i sympatją. Obydwaj młodzieńcy poczęli wówczas rozpowszechniać zasady nauki chrześcijańskiej wśród kół przybocznych królewskich. Na szerszą skalę chrześcijaństwo przeniknęło do tego kraju w V wieku, niestety jednak w postaci herezji monofizytów, którzy twierdzili, iż Chrystus posiadał tylko jedną naturę, naturę boską. Herezja powyższa stała się zczasem **oficjalną religją narodu abisyńskiego**, którego królowie pozostali jej wierni pomimo niejednokrotnych ataków narodów pogańskich i muzułmańskich.

Abisynja przez długie wieki pozostawała na uboczu od wszelkich wpływów cywilizacji europejskiej. Dopiero na początku XVI wieku dzięki wyprawom morskim żeglarzy portugalskich nawiązał się z nią bliższy kontakt. W stosunkowo niedługim czasie udało się **misjonarzom Jezuitom** nawrócić **na katolicyzm** nietylko część ludności, ale także i **ówczesnego króla Sisinniosa** (1607—1632). Niestety, po śmierci tego monarchy, wpływy katolickie w Abisynji poczęły coraz to bardziej słabnąć. Wkrótce Jezuici musieli opuścić kraj, a dwaj misjonarze francuscy, ojcowie kapucyni Agathange i Cassian, zostali w okrutny sposób zamordowani w Gandarze w r. 1638. Sprawą chrystjanizacji Abisynji zajęli się potem ojcowie **Augustjanie**. Począwszy od r. 1797 nastaje jednakże dłuższa przerwa w dziele ewangelizacji tego kraju aż do roku 1839, gdy francuscy **Lazaryści** przybyli do Abisynji. Dzięki niezmordowanej pracy tych misjonarzy mimo prześladowań, a nawet kilku zgonów męczeńskich, w rezultacie pozostało w Abisynji **kilka tysięcy katolików**, należących częściowo do obrządku koptyjskiego, a częściowo do łacińskiego.

Obecnie Abisynja podzielona jest na następujące działy pod względem kościelnym; wikarjat apostolski Abisynji znajdujący się pod opieką francuskich lazarystów, wikarjat apostolski Gallas, w którym pracują francuscy kapucyni, prefekturę apostolską Kaffy (misjonarze włoscy de la Consolata) oraz prefekturę apostolską Djibouti, obejmującą zarówno Somalję, należącą do Abisynji, jak i Somalję francuską. Ogółem na 12 miljonów mieszkańców Abisynji, katolików jest około 13.000. Mniej więcej **4 miljony Abisyńczyków wyznaje religję chrześcijańską, ale należy do sekciarstwa.** Reszta — to poganie lub muzułmanie.

Opieka Watykanu nad chrześcijanami w Rosji.

Watykan ogłosił orędzie Ojca św., ustalające nową organizację komisji „Pro Russia". Wszyscy zamieszkali w Rosji katolicy **obrządku bizantyjsko-słowiańskiego i innych obrządków wschodnich** należeć będą odtąd **do św. Kongregacji Kościoła Wschodniego**, przy której utworzona zostanie sekcja specjalna. Katolicy obrządku **łacińskiego** wraz ze swem duchowieństwem diecezjalnem pozostaną nadal w kompetencji papieskiej komisji „Pro Russia", która włączoną zostaje do św. Kongregacji nadzwyczajnych spraw kościelnych, mając na czele, jako przewodniczącego, sekretarza wspomnianej Kongregacji.

W dalszej części motu proprio oddaje cześć zasłudze i nadzwyczajnej gorliwości **biskupa d'Herbigny** i wyjaśnia, że nowa organizacja jest konieczną dla podniesienia liczby dzieł pracujących **na korzyść chrześcijaństwa w Rosji.** Wreszcie dodaje, że Ojciec św., wiedząc o braku ksiąg liturgicznych wśród **duchowieństwa rosyjskiego obrządków wschodnich**, poleca św. Kongregacji Kościoła Wschodniego postarać się o nowe wydania tych ksiąg i stwierdzić przez to prawdziwie macierzyńską troskę Kościoła katolickiego nietylko w stosunku do katolickich obrządków wschodnich, ale także do odłączonych schizmatyków.

„Dar Pomorza" u brzegów Japonji.

Statek szkolny „Dar Pomorza" znajdował się dnia 26 lutego na południe od Jokohamy. Do portu w Jokohamie „Dar Pomorza" wjechał dnia 2 marca. Kapitan donosi, że na statku wszystko jest w porządku i uczniowie są zdrowi.

Przypadek odkrył tajemnicę.



W porcie angielskim Bristol odbijający od brzegu statek wyciągnął wraz z kotwicą przyczepiony przypadkiem samochód, w którym znaleziono zwłoki pewnego obywatela, zaginionego w tajemniczych okolicznościach dwa lata temu.

Nowiny amerykańskie.

W walce o prawo dla języka polskiego

Jest faktem niezaprzeczonym, że od r. 1918 nastroje Amerykanów w stosunku do Polaków zmieniły się poważnie. Słusznie też pisze ostatnio **„Dziennik Zjednoczenia"** (Chicago):

Gdy na mapach pojawiła się Polska, gdy w podręcznikach geograficznych zaczęto zaznajamiać młodzież z granicami Polski, to w ciągu lat 16 zdołano wychować w Ameryce pokolenie Anglosasów, którzy **inaczej patrzą na Polaków, niż ich ojcowie lub dziadowie.**

Za jeden z poważnych dowodów tej zmiany „Dziennik Zjednoczenia" uważa **wprowadzenie wykładów języka polskiego na uniwersytetach amerykańskich.** W tej chwili język polski jest wykładany w 10 uniwersytetach (i równorzędnych im kolegjach) oraz w 25 szkołach średnich (high schols) w U. S. A.

Obecnie chodzi o to, by Polacy w Ameryce dopilnowali dalszego zdobywania miejsca w szkołach amerykańskich dla języka polskiego, a sami pilnie dziećmi swemi zapełniali **polskie szkoły** parafjalne, chroniąc się przed **wynarodowieniem**, którego niebezpieczeństwo jest większe niż może nawet przypuszczamy.

Wydalanie robotników polskich z Francji.

Paryż, 2. 3 Wczoraj z dworca Montargis pod Paryżem odjechał do Polski specjalny pociąg **wiozący 470 robotników z rodzinami** z gmin Chalette et Corquilleroy. Większość tych robotników utraciła pracę w zakładach Langlee Jak donosi agencja Havasa, pomoc okazywana tym robotnikom podczas bezrobocia przez wspomniane gminy **była dla tych gmin wielkim ciężarem (!)** — (a dla Polski? — red.)

Czy Wilhelm jest wart stryczka czy obrony przez „nazich"?

Berlin. (PAT) Tygodnik berliński, wychodzące od tygodnia czasopismo „Friderikus" **występuje w obronie byłego cesarza Wilhelma**, żądając wydania przepisów, zakazujących rzucanie obelg na osobę ostatniego, koronowanego władcy Niemiec. Pismo przytacza wypadek, jaki wydarzył się niedawno w jednej z miejscowości pod Magdeburgiem, gdzie na zgromadzeniu narodowo-socjalistycznem jeden z mówców wysłany przez kierownictwo partji z Berlina oświadczył, że **były cesarz w razie powrotu do Niemiec winien być postawiony przed sąd wojenny i skazany na powieszenie, bo kuli dla niego szkoda.** Redaktor czasopisma oświadcza, że takie zachowanie się nie odpowiada woli kanclerza Hitlera, ani narodu niemieckiego. Do narodu niemieckiego należą również ci, których łączą z byłym cesarzem wspólne przeżycia i **nie należy ich prowokować tego rodzaju obelgami, aby państwo nie doznało wskutek tego szkody.**

Ewentualność nowej dyktatury w Jugosławji.

Białogród. W związku z nieprzejednanem stanowiskiem, jakie zajęła opozycja pod wodzą Maczka i Dawidowicza wobec rządu Jewticza oraz w związku z **przewidywanem zdobyciem przez opozycję w przyszłym parlamencie, jeżeli nie większości**, to przynajmniej znacznej ilości mandatów, w kołach prawicowo-wojskowych, jak słychać, **powstał zamiar ogłoszenia w tym wypadku dyktatury gen. Ziwkowicza** i odroczenia prac przyszłego parlamentu na rok. Minister wojny, gen. Ziwkowicz nie podpisał ogłoszonej ostatnio przez rząd Jewticza odezwy przedwyborczej do narodu jugosłowiańskiego.

B. premjer Ponikowski wystąpił z klubu Ch. D.

Warszawa, 4. 3. (tel. wł.). Według wiadomości, podanych przez prasę warszawską, b. premjer Ponikowski, jeden z czołowych członków Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji, wystąpił z klubu parlamentarnego Ch. D.

Ze strony b. premjera Ponikowskiego jak i klubu parlamentarnego Ch. D. dotąd niema potwierdzenia tej wiadomości.

Figiel literata z depeszą do Warszawy.

Poznań, Dzisiejsza prasa donosi, że nagrodzony przez redakcję „Wiadomości Literackich" za najlepszą książkę 1934 r. poeta Wojciech Bąk z Poznania odmówił telegraficznie przyjęcia nagrody. Potem dopiero okazało się, że telegram taki istotnie wyszedł z Poznania, ale redakcja „Wiadomości" padła ofiarą mistyfikacji ze strony Świnarskiego, który depeszę odmowną zredagował i podpisał nazwiskiem nagrodzonego artysty.

Z KRAJU.

Skarga 100 nauczycielek. Sto nauczycielek łódzkich zwróciło się do Najwyższego Trybunału administracyjnego z prośbą o wzięcie ich w opiekę. Mianowicie chodzi o to, że 1 lipca 1933 r. ukazał się okólnik, odmawiający **dodatku mieszkaniowego** nauczycielkom, których **mężowie** są nauczycielami i **pobierają już taki dodatek.** W związku z tem samorząd łódzki odmówił wypłaty dodatku mieszkaniowego nauczycielkom. Sto nauczycielek łódzkich, pozbawionych takiego dodatku, wysłało do Trybunału administracyjnego zażalenie. Wyrok będzie posiadał charakter zasadniczy także i dla innych samorządów.

Znów sąd uchylił grzywnę, nałożoną przez starostę na proboszcza. Kilka razy pisaliśmy o zasądzaniu księży proboszczów przez starostwa powiatowe przy zupełnym braku podstaw tak, że sąd okręgowy zmuszony był umarzać postępowanie karne. Ostatnio znowu miało to miejsce w powiecie Wysoko-Mazowieckim, którego starosta skazał ks. prob. Idźkowskiego w Poświątnem na karę grzywny 100 zł. za rzekome znieważenie policji. Jednak sąd okręgowy umorzył postępowanie karne i zarządził zwrot wymierzonej kary

Polski tabor kolejowy składa się z 5337 parowozów, 11637 wagonów osobowych i 158.854 towarowych. W r. 1935 projektowany jest zakup 40 motorówek; część ich ma być uruchomiona w letnim rozkładzie.

W podziemiach kopalni „Modrzejów" pod Sosnowcem wydarzyła się katastrofa. Wskutek t. zw. tąpnięcia zawalił się na jednym z filarów strop, zasypując 2-ch górników Korsela i Bozka Obaj ponieśli śmierć.

Ślub Smosarskiej. W kościele PP. Kanoniczek w Warszawie odbył się ślub znanej artystki filmowej i teatralnej Jadwigi Smosarskiej z inż. Zygmuntem Protasiewiczem.

600.000 zdefraudowano przy budowie zakładów radjotechnicznych. Ukończono już dochodzenia w sprawie nadużyć przy budowie gmachu państwowych zakładów tele- i radjo-technicznych przy ul. Grochowskiej 30 w Warszawie. Malwersacje, sięgające około 600.000 zł, polegały na przywłaszczeniu sum, przeznaczonych na budowę. Defraudacje popełniano już od 1927 roku. Niebawem spisany będzie akt oskarżenia.

Machorka staniała. Ważne dla ludności wiejskiej jest wprowadzenie nowego gatunku tytoniu pod nazwą „Machorka Najprzedniejsza" w cenie 15,20 zł za 1 kg w opakowaniu po 25 gr, który niewątpliwie powitany będzie z zadowoleniem również przez całą rzeszę palaczy.

Policja wykryła w Kielcach fabrykę fałszywych monet 50 i 20-groszowych. Wyrabianiem falsyfikatów trudnił się Antoni Tworek, którego aresztowano.

Tragiczny seans spirytystyczny.

Podstępnie przygotowana zbrodnia.

Jadowita kobra narzędziem mordu.

Hrabia Geerty w Nowym Jorku prowadził otwarty dom i wydawał często przyjęcia dla swoich przyjaciół. Zaproszeni na ostatni podobny wieczór bywalcy w willi hrabiego, zaintrygowani zapowiedzianym oprócz kolacji seansem spirytystycznym, stawili się w komplecie 30 osób. Gospodarz nie sprawił im zawodu. Nowo odkryte medjum, w osobie młodej francuskiej baronówny, dokazywało cudów.

Z gardzieli zawieszonej w powietrzu trąby, której zewnętrzna, powleczona fosforem powierzchnia, świeciła niesamowicie w ciemnym pokoju, **dobywały się tajemnicze głosy**, komunikujące wieści z za grobu. M. in. wywołano ducha prezydenta Wilsona, aby go zapytać, **czy w najbliższych latach wybuchnie wojna.** Stentorowy głos z za świata odpowiedział, że podobnej katastrofy **niema się co obawiać przed 1940 r.**

Nagle wpadło do głowy jednemu z uczestników seansu zażądać wywołania ducha zastrzelonego bandyty Dillingera. Przez chwilę nafosforyzowana trąba milczała. Obecni czekali z natężeniem głosu człowieka, który był niedawno postrachem Stanów Zjednoczonych. Dzwoniącą w uszach ciszę przerwał **przeraźliwy krzyk.** — Równocześnie słychać było **głuchy upadek ciała na podłogę.**

Wśród gości powstała panika. Po chwili zabłysło światło elektryczne. Pani domu, hrabina Geerty, **leżała z wykrzywioną przestrachem twarzą, nieprzytomna, obok przewróconego fotela na dywanie.** Śmiertelnie blady hrabia i dwaj przyjaciele przenieśli ją na otomanę w sąsiednim pokoju. W kilka minut później, obecny wśród gości lekarz **stwierdził śmierć wskutek udaru serca.**

Na polecenie policji ekshumowano w 8 dni później zwłoki hrabiny. Wynik sekcji był rewelacyjny. Nieszczęśliwa umarła nie z powodu ataku sercowego, ale wskutek **ukąszenia jadowitego węża.** Jeszcze tego samego wieczora zjawiło się w willi dwóch detektywów i przeszukało skrupulatnie cały dom od piwnic z winem do strychu. Opukiwali ściany, wietrzyli wszędzie, a wreszcie wrócili do oglądanej już pobieżnie bibljoteki.

Było tam bardzo mało książek, natomiast dużo półek. Za jedną z nich ściana wydała pusty dźwięk. Detektywi przewiercili ścianę i znaleźli kryjówkę, w której znajdowała się **klatka z 20 wężami.** Hrabia tłumaczył się, że zajmuje się hodowlą wężów, które musi trzymać w bezpiecznem miejscu. Wśród węży znajdowały się **dwie kobry.** A właśnie jad kobry spowodował śmierć hrabiny.

Zdemaskowanego męża aresztowano. W dalszem śledztwie wyszło na jaw, że na dwa miesiące przed tragedją ubezpieczył on żonę **na pół miljona dolarów,** które miał otrzymać w razie jej śmierci. W trzy dni po wypadku **zgłosił się skwapliwie po pieniądze.** Morderca wypiera się winy. Sądził on widocznie, że zbrodnia dokonana w obecności tylu ludzi odwróci raz na zawsze od niego uwagę.

Przygotowania do uroczystości jubileuszowych

króla Jerzego.

Wszystkie bilety na okrętach wyprzedane.

Z samej Australji przybędzie 50 tys. osób. — 80 maharadżów z żonami i służbą.

Przygotowania do uroczystości, związanych z 25-tą rocznicą panowania króla Jerzego angielskiego są w pełnym toku. W żadnym z hoteli londyńskich niema już wolnego pokoju, gdyż wszystkie zostały zamówione od pierwszego kwietnia. Zarządy hoteli nie są tem bynajmniej zachwycone, gdyż najazd rodaków osłabi znacznie frekwencję cudzoziemców, który ściągają zazwyczaj na wiosnę tłumnie do Londynu.

Pragnąc więc odstraszyć rodaków, którzy są przecie mniej hojni od cudzoziemców **hotele wyśrubowały swe ceny do nieprawdopodobnych wprost granic.** Tak np. wielki hotel w Park Lane określił cenę za obiad i to bez napojów w pierwszym tygodniu uroczystości na 3 gwinee (około 80 złotych). W olbrzymiej restauracji, w której znajdował się poprzednio tor ślizgawkowy może znaleźć miejsce przy stolikach **2.500 osób.** A pomimo to już teraz **wszystkie stoły są zarezerwowane.**

Ogromne zyski z uroczystości jubileuszowych ciągnąć będą również towarzystwa okrętowe. Od szeregu lat skarżyły się one. że na żadnym statku nie gromadziło się więcej, niż 100 pasażerów. Teraz zaś wszystkie okręty, kursujące między dominjami a Anglją wyprzedały wszystkie kabiny. Z samej tylko Australji przybędzie około **50.000 ludzi,** a z Kanady, Afryki Południowej, Nowej Zelandji oraz Indyj przyjedzie **około 250 tysięcy osób.**

Z Indyj przybędzie **80 maharadżów, wraz z żonami, służbą i dworami.** Maharadżowie muzułmańscy nie będą mogli mieszkać ani w hotelach ani w pałacach prywatnych, gdyż Koran zabrania im mieszkać pod jednym dachem z „niewiernymi".

Przed kilkoma dniami przybyła już delegacja 10 dygnitarzy hinduskich, którzy mają wszystko przygotować na przyjazd maharadżów. Władcy Wschodu przywiozą ze sobą bezcenne klejnoty, które ubezpieczono **na 45 milj. fun'ów** (prawie miljard złotych) w towarzystwach asekuracyjnych. Maharadżowie wylądują najpierw w Marsylji. Tam władze celne, które porozumiały się już w tej sprawie z „Lloydem", wyrzekną się rewizji celnej, gdyż zachodzi obawa, że międzynarodowi złodzieje mogliby skorzystać ze sposobności otwierania nieliczych bagaży i kufrów władców wschodnich i obficie się obłowić.

Londyn zostanie odświętnie przystrojony na przyjazd gości. Właściciele sklepów i hoteli w centrum miasta ułożyli wspólny plan artystyczny ozdobienia miasta, czem zajmie się cały sztab dekoratorów i artystów.

Londyn, który śpi już zazwyczaj o godzinie 11-tej wieczorem, pozna teraz dopiero... uroki życia nocnego. Wszystkie **kawiarnie i restauracje będą otwarte do białego rana.** Początkiem uroczystości będzie nabożeństwo w katedrze św. Pawła, w którem weźmie udział para królewska. Normalna cena za miejsce w katedrze wynosi **120 funtów** (przeszło 3.000 złotych!) a więc tyle, ile zarabia rocznie przeciętny pracownik fizyczny czy umysłowy! Należy przypomnieć dla porównania, że podczas uroczystości ślubnych księcia Kentu bilet na trybunę przy opactwie westminsterskiem kosztował 10 funtów (około 270 zł).

Litwa zamierza zdewaluować walutę.

Paryż. (PAT) „Journee Industrielle" w depeszy z Kowna donosi, że na skutek spadku wywozu litewskiego i panującego w Litwie kryzysu, rozważana jest obecnie sprawa ewentualnego zdewaluowania lita w ten sposób, **by powrócił on do dawnego stosunku do dolara, to znaczy 10 litów za 1 dolara.**

Co jedzą bociany?

Bociany uchodzą za szkodników. Zarzuca się im, że zjadają żaby, a tem samem niszczą zwierzęta żywiące się owadami, a więc **zwierzęta pożyteczne.** Co więcej, pomawia się bociany o to, że zjadają młode ptactwo błotne, a nawet małe zajączki. Ta zła opinja o bocianach spowodowała, że w roku ubiegłym urządzono **w Prusach Wschodnich pogrom bocianów.** Wiele zabitych ptaków poddano następnie obdukcji. Otóż przy badaniu zawartości ich żołądka skonstatowano, że z wszystkich pokarmów wypełniających żołądek zabitych bocianów **90% stanowiły owady.** Tylko pozostałe **10% stanowiły żaby, myszy i szczury.** Zabite bociany uratowały więc honor swych braci, bo okazały się one tępicielami szkodników, a przez to pożytecznemi zwierzętami.

Nowe znaczki pocztowe w Czechosłowacji.



Poczta republiki czesko-słowackiej wydała z okazji 85. urodzin prezydenta Masaryka jubileuszowe znaczki pocztowe.

Polacy zamordowali Polaka.

Buenos Aires. (PAT) W okolicy nowego portu w Buenos Aires władze bezpieczeństwa odkryły **zwłoki człowieka, znajdującego się w stanie rozkładu.** Przeprowadzona obdukcja zwłok wykazała, że zmarły padł **ofiarą morderstwa przez uduszenie.** W drodze śledztwa wykazano, że zmarły był emigrantem polskim nazwiskiem **Franciszek Rutkowski,** mordercami zaś byli **trzej bezrobotni obywatele polscy,** należący do jednej z mniejszości narodowych. Sprawców zbrodni **aresztowano.** Przyznali się oni do popełnienia morderstwa, którego dokonali **w celach rabunkowych.**

Zaprzeczenie japońskiego attaché wojskowego.

Tokio. „Japan Times" zamieszcza telegram agencji „Nippon Dempo" z Warszawy, zawierający oświadczenie gen. Jamawaki, attaché wojskowego Japonji w Warszawie. **Zaprzecza on pogłoskom o polsko-japońskim układzie wojskowym.** „Gdyby rozmowy na ten temat były prowadzone bądź w Tokio, bądź w Warszawie, byłbym o nich powiadomiony — oświadczył gen. Jamawaki. **Żadnych wiadomości o tem nie posiadam.** Pogłoski o takim układzie są nieprawdziwe. **Żadne tajne rokowania ani też pertraktacje o charakterze wojskowym nie były prowadzone".**

Co się działo

w inowrocławskim Urzędzie Skarbowym?

Garść sensacyjnych szczegółów dookoła wielkiej afery.

Inowrocław, 4. 3. (tel. wł.). Umysły społeczeństwa inowrocławskiego już od dłuższego czasu są zaprzątnięte **wielkiemi aferami oszukańczemi jakie ujawniono w tut. Urzędzie Skarbowym.**

Oszustwa datują od lipca ub. r. Jeden z podatników przedłożył Urzędowi Skarbowemu **kwit za zapłacone podatki, o uiszczenie których ponownie monitowano zainteresowanego.** Po zbadaniu sprawy stwierdzono, że urzędniczka Józefa Orczykówna **wydawała kwity, nie odprowadzając gotówki do kasy.** Nieuczciwą urzędniczkę z miejsca aresztowano i osadzono w więzieniu śledczem, w którem przebywa do dnia dzisiejszego.

Godnym jej następcą okazał się Kowalski, kasjer tut. Urzędu Skarbowego, który **przywłaszczył sobie pieniądze skarbowe** już jako kasjer tej samej instytucji w Chodzieży. Nieuczciwy swój proceder kontynuował Kowalski zaraz po przeniesieniu do Inowrocławia, lecz tu powinęła mu się noga i w ślad za Orczykówną powędrował za kraty.

W niedługim czasie opinja publiczna zaskoczona została **trzeciem zrzędu aresztowaniem urzędniczki z działu kasowego Urzędu Skarbowego, Marji Sobańskiej,** która stworzyła nowe ogniwo łańcucha przestępstw na szkodę skarbu. Aresztowanie jej pozostaje w związku ze sprawę jej poprzedniczki.

Nie przebrzmiały jeszcze echa powyższych sensacyj a już lotem błyskawicy obiegła miasto wiadomość, że **sekwestrator tut. Urzędu Skarbowego Jerczyński podzielił los kolegów i koleżanek.** Aresztowany Jerczyński inkasował pieniądze za podatki, nie wystawiając żadnych kwitów, a **zainkasowane sumy przywłaszczał sobie z szkodą podatników, którzy o tem donieśli władzom.**

Napozór zdawałoby się, że lista aresztowanych jest zamknięta. Tymczasem okazuje się, iż **w aferze oszukańczej Orczykówny maczali swoje palce: ostatni kasjer Edward Furmanowski i Marjan Szulc,** o czem pokrótce donosiliśmy telefonogramem w sobotnim numerze naszego pisma.

Kasjer Furmanowski, miał zamiar przeniesienia się do innego urzędu. Władze przeniosły go jednak do więzienia.

Napływ winowajców Urzędu Skarbowego do tut więzienia, zawdzięcza się **Orczykównie, która pod brzemieniem półrocznego aresztu prewencyjnego, ujawnia nieczyste sprawki swych współpracowników.**

Ciągłe aresztowania, z jednej i tej samej instytucji, gdzie defrauduje się grosz niekiedy w rygorystyczny sposób ściągnięty, wywołuje **wielkie oburzenie wśród tut. obywatelstwa.** Komentowane jest również na rozmaity sposób przeniesienie dwu urzędników Urzędu Skarbowego do innych miejscowości, o czem **tylko** „Dziennik Bydgoski" donosił.

Czy zawieszenie w czynnościach służbowych dawniejszego kasjera tut. Urzędu Skarbowego p. Kranca, który ostatnio pełnił tę samą funkcję w Obornikach, ma jakikolwiek związek z powyższemi wypadkami — niewiadomo.

Złodzieje leśni z bronią w ręku

nie dopuścili do rewizji domowej.

Z Mogilna donosi nasz korespondent:

Państwowy las w Szczepanowie, pow. Mogilno, jest terenem częstych kradzieży drzewa. Są miejsca, gdzie spustoszono całe połacie lasu przez niezwykle częste kradzieże, popełniane nawet przez dość zamożnych rolników Ostatnio większej kradzieży sosen dokonali rolnicy: Jan Strach, Stanisław Piasecki i Michał Tomczyk z Białobłot Łup złodzieje przechowywali u ojca Stracha, właściciela 54-morgowego gospodarstwa. Ostatnio przeprowadził leśniczy Szuła w towarzystwie posterunkowego rewizję w zagrodzie Stracha. W czasie rewizji złodzieje rzucili się na leśniczego z nożami, grożąc mu jednocześnie rewolwerami. W końcu gospodarze ci stawili taki opór, że musiano zawezwać na pomoc kilku jeszcze posterunkowych. którzy zdałali ubezwładnić złodziei i aresztować ich.

Napady złodziei leśnych i polnych na leśniczych nadal są bardzo częste.

GDYNIA.

Co się znów dzieje w M. T. K.?

Jeszcze nie przebrzmiały echa głośnej afery osławionego **Goldhara,** który dotąd **buja sobie swobodnie po Warszawie i Gdańsku,** a znów dochodzą nas wieści, że prokuratorja sądu okręgowego **wszczęła dochodzenia przeciwko obecnemu zarządowi M. T. K.**

Ze względu na toczące się właśnie dochodzenia nie możemy podawać szczegółów tej sensacyjnej i niepokojącej wieści.

Sprawą tą zainteresował się podobno już p. wojewoda pomorski i władze miejscowe.

Nowa linja regularna. Do Urzędu Morskiego zgłoszone zostały przez firmę maklerską H. Lenczat et Co. Ltd. nowe linje regularne: 1. Gdynia-Gdańsk-Helsingfors-Hamburg, 2. Gdynia-Gdańsk-Abo/Mäntilnuoto-Hamburg. Na pierwszej linji kursować będą statki raz na tydzień, a na drugiej co 14 dni. Wkrótce ustalony zostanie dokładny termin odjazdu statków wyżej wymienionych linij.

Z GDAŃSKA.

Na walnem zebraniu Syndykatu Dziennikarzy Polskich w Gdańsku wybrano nowy zarząd w następującym składzie: prezes - red. Bieńkowski, wiceprezes - Sonnenburg, sekretarz - red. Hauptman, skarbnik - red. Grimsmann.

Senat ogłosił nowe rozporządzenie, dotyczące porozumienia polsko-gdańskiego w sprawie ruchu granicznego. Porozumienie to wchodzi w życie z dniem 7 marca rb.

W nadchodzących wyborach gdańskich centrum występuje z własną listą, która w porównaniu do listy z r. 1933 wykazuje nieznaczne tylko zmiany. **Stronnictwo niemiecko-narodowe** rozlepiło plakaty wyborcze pod nazwą **„Front Narodowy".** Partja ta ma zamiar wysunąć kandydatów ze świata gospodarczego oraz przedstawicieli kościoła ewangelickiego.

Szturmowcy napadli na mieszkanie inwalidy socjalistycznego na przedmieściu Orunia, rozbijając kamieniami szyby i demolując okna oraz urządzenie mieszkania.

Dokończenie przewodu sądowego

w procesie o wybuch w domu Z. U. P. U.

Gdynia, 4 marca.

Ostatnie dwa dni poświęcone były wyłącznie wyjaśnieniu pytania 11, postawionego biegłym, poprzednio do rozprawy powołanym, którzy od odpowiedzi tej — z wyjątkiem biegłego **kpt. Hołowacza — się uchylili,** jako w tym zakresie niekompetentni. Chodziło mianowicie o ustalenie, **czy konstrukcja zburzonego wybuchem domu i sposób jego wykonania nie przyczyniły się do powiększenia katastrofy** do takich rozmiarów, których sam wybuch gazu przy normalnie i zgodnie z przepisami budowlanemi i przyjętemi zasadami technicznemi wybudowanym domu nie mógłby spowodować.

Na tą specjalnie okoliczność powołano na wniosek stron dwóch najwybitniejszych fachowców w zakresie budownictwa, mianowicie **prof. inż. Boguckiego** z politechniki lwowskiej oraz **prof. inż. Brylę** z politechniki warszawskiej, który poprzednio był asystentem prof Boguckiego.

W czasie całej prawie rozprawy toczy się

ŻYWA WALKA MIEDZY POWÓDZTWEM CYWILNEM I PROKURATOREM

a ławą obrońców, na której dalej zastępuje nieobecnego adw. Chmielewskiego p. adw. Paschalski z Warszawy, **o ustalenie współwiny kierownictwa budowy i nadzoru.**

Biegli prof. Bogucki i prof. Bryła mieli dać odpowiedź głównie na pytania:

1. Jaki wpływ na rozmiary katastrofy miała budowa Z. U. P. U.?
2. Czy byłaby mniejszą, gdyby nie zastosowano systemu oszczędnościowego?
3. w jakim kierunku poszedłby wybuch, gdyby budowa wykonaną była zgodnie z wymogami zasad technicznych i przepisów?

Prokurator jeszcze przed wysłuchaniem opinji biegłych stawia wniosek **o umorzenie na podstawie dotychczasowego przewodu sądowego sprawy przeciwko budowniczemu gmachu inż. Krzyżanowskiemu** o współwinę wybuchu.

Sąd wniosek ten uchyla.

W długich ustnych wywodach, ilustrowanych ręcznemi szkicami na ustawionej w sali sądowej tablicy, obaj wybitni biegli starają się objaśnić swoje tezy, które w niektórych kierunkach są dość rozbieżne.

Rozchodziło się głównie o ustalenie, w jakim kierunku i z jaką siłą byłby poszedł wybuch, gdyby zamiast niezgodnie z zasadami technicznemi wybudowanej ściany działowej 15 cm grubości była wybudowana ściana konstrukcyjna 45 cm grubości.

Orzeczenie w tym kierunku prof. inż. Boguckiego było zupełnie zdecydowane i nawet dla laików jasne, to też prof. inż. Bogucki, jakkolwiek opinja jego początkowo odbiegała od opinji jego starszego kolegi i niegdyś mistrza, zmuszony był zgodzić się z nim, że wybudowanie ściany działkowej zamiast konstrukcyjnej

BYŁO BŁĘDEM TECHNICZNYM,

który przyczynić się mógł do zwiększenia katastrofy.

Ogromnie żywe dyskusje i utarczki adwokackie wywołały też dwie następne sprawy, mianowicie **rodzaj nżywanej do budowy zaprawy półcementowej** oraz **sposób kotwiczenia tragarzy żelaznych.**

Co do rodzaju zaprawy półcementowej tak powództwo cywilne jak i obrona przedkładają analizy dwóch autoratywnych instytucyj: warszawskiej i lwowskiej, z których ta ostatnia okazała się o wiele ściślejsza, gdyż dokonana została trzema sposobami, a to mikro- i makroskopijnym oraz chemicznym, które się zupełnie pokrywały w wynikach, natomiast pierwsza dokonana była tylko chemicznie. O ile prof. Bryła oświadcza, że

DO ŻADNYCH ANALIZ CHEMICZNYCH NIE MA ZUPEŁNIE ZAUFANIA,

o tyle prof. Bogucki wskazuje na starannie przeprowadzoną analizę przez stację doświadczalną przy politechnice lwowskiej, do której ma zupełne zaufanie i na podstawie tej analizy stwierdza, że stosunek wapna, cementu i piasku w użytej do budowy zaprawie nietylko nie odpowiadał technicznym wymogom, ale znacznie przekroczył granicę dopuszczalnej tolerancji, wskutek czego mur nie wiązał należycie.

W tym kierunku zgadza się też z opinją prof. Boguckiego i prof. Bryła, który również stwierdza, że mieszanina zaprawy była poniżej norm dopuszczalnych.

Najwyższą dyskusję wywołała **sprawa kotwiczenia tragarzy stropowych.**

Na pytanie osk. inż. Wieleżyńskiego stwierdza prof. Bogucki, że oglądając bezpośrednio po katastrofie dźwigary zburzonej części budynku, nie zauważył ani na jednym dźwigarze wywierconych dziur na kotwy, ani też nie znalazł na głowicach dźwigarów jakichkolwiek śladów zaprawy betonowej, mimo że zaprawa cementowa bardzo silnie wiąże się z żelazem, z czego wynika, że dźwigary nie były umocowane na zaprawie cementowej ani kotwiczone.

Na wniosek powództwa cywilnego sąd dopuszcza przesłuchanie w charakterze świadka

INŻ. MIESZCZANOWSKIEGO, B. GŁ. INSPEKTORA BUDOWLANEGO Z. U. P. U.,

który zasiada przy stole powództwa cywilnego z ramienia Z. U. P. U. jako konsulent techniczny, na okoliczność, że dźwigary były należycie kotwiczone. P. Mieszczanowski kieruje też i obecnie budową nowego gmachu Z. U. P. U. Okolicznośc ta, po bezskutecznym sprzeciwie obrony co do dopuszczenia tego świadka, zostaje protokólarnie utrwalona jako okoliczność

mogąca mieć wpływ na ocenie wiarogodności świadka.

Świadek ten stwierdza, że budowle ZUPU. inspekcjował w odstępach 2- do 3-miesięcznych i że dźwigary były kotwiczone.

Pod wpływem krzyżowych pytań obrony i wyjaśnień prof. inż. Boguckiego świadek przyznaje, że

SAM NIE WIDZIAŁ,

jak były dźwigary kotwiczone.

Na wniosek obrony przesłuchany został ponownie świadek **inż. Ungar,** który stwierdza, że widział w zawalonej części budynku jeden dźwigar z kotwą, natomiast nie widział na dźwigarach śladów zaprawy cementowej.

Zasadnicza różnica zdań obu biegłych wynikła co do wartości kotwiczeń. O ile prof. Bogucki jest bezwzględnym zwolennikiem kotwiczenia dźwigarów przy zwykłych budynkach, to prof. Bryła kotwiczeniu dźwigarów przypisuje wartość problematyczną.

Ponieważ wszelkie wnioski stron na

POWOŁANIE DALSZYCH ŚWIADKÓW

sąd uchylił jako zbędne, przeto trybunał ogłosił **przewód sądowy za ukończony** i wyznaczył termin na wywody stron.

Na sali sądowej trwa niesłabnące zainteresowanie i audytorjum jest przepełnione.

Męka myśli.

Od pierwszej chwili człowieka urodzin
Aż do momentu, gdy go śmierć przekreśli,
W nieobliczalnym korowodzie godzin
Trwa nieprzerwanie cicha praca myśli.

W życiu przyrody zawsze okres bywa
Spoczynku ziemi wśród lodowych oków,
A wtedy drzewo i kwiat odpoczywa
Zanim poczuje znów krążenie soków.

A myśl za nami idzie jak pies gończy,
Najgłębsza przed nią nie skryje nas studnia,
I nawet we śnie nigdy się nie kończy,
Ale swą treścią życie snów zaludnia.

Napróżno chciałbyś spocząć po ich wątku
I zetrzeć myśli z czoła swoją dłonią —
Są tak jak chmury, nie znasz ich początku
I nie wiesz dokąd tak pod czaszką gonią.

Wśród dnia głośnego czy nocy milczącej
Nie mają jednej spoczynku godziny —
O męko myśli wiecznie pracującej,
Jakże cierpimy nieraz z twej przyczyny!

Henryk Zbierzchowski.

Holownik „Żubr" zatonął.

Z Gdyni donosi nasz korespondent:

W sobotę 2 bm. po południu jeden z będących jeszcze w służbie holowniczej, lecz mający być w przyszłym roku zastąpiony nową, silniejszego typu jednostką, wskutek wysokiej fali i silnego wiatru doznał tuż koło falochronu portu gdyńskiego tak mocnej awarji, że pogrążył się w wzburzoną toń tak szybko, **iż załoga składająca się z 4 ludzi, nie zdołała się przy silnej fali uratować** i zatonęła razem z holownikiem. Komendant statku kpt. **Ławcewicz** zdołał się jeszcze uczepić wystającego z wody masztu i przez 20 minut czekał ratunku. Niestety w chwili kiedy holownik „Ursus" przybył z pomocą, Ławcewicz wyczerpany z sił i **przemarznięty, spadł do wody i utonął.**

Szczegółów co do właściwej przyczyny zatonięcia „Żubra" nie zdołano jeszcze ustalić. Będzie to można uczynić dopiero po wydźwignięciu holownika z morza. Również i **zwłok utoniętych marynarzy nie zdołano jeszcze wyłowić.**

Strata materjalna, wobec tego, że był to holownik starszej już daty, nie jest tak znaczna, natomiast społeczeństwo poruszone zostało silnie tragedją rodzin czterech zatoniętych marynarzy.

Dochodzenia są w toku.

Z Gdyni telefonują: Fala zalała pokład holownika „Żubr", który w ciągu kilku chwil zatonął wraz z załogą. Jako ofiary żywiołu padli na posterunku: kapitan statku szyper I klasy **Gustaw Ławcewicz,** maszynista **Leon Dudziński,** palacz **Michał Borówka,** marynarz **Piotr Bartoszewicz.**

Na miejsce wypadku przybyły niezwłocznie dwa dalsze holowniki morskie celem niesienia pomocy. Wszelkie jednak wysiłki wskutek **silnie wzburzonego morza** nie odniosły żadnego skutku. Sztorm trwa w dalszym ciągu.

Oprócz cytowanego nieszczęśliwego wypadku zanotowano na wybrzeżu szereg **mniejszych awaryj.**

Drobne wiadomości.

— **Stolica Niemiec** jest poważnym ośrodkiem katolicyzmu Liczba berlinczyków-katolików wynosi dziś 411.000, a więc 10% ogólnej liczby mieszkańców tego miasta.

— **We wszystkich katolickich kościołach Berlina** urządzono kolektę na pomnik zamordowanego w dniu 30 czerwca ub. r. prezesa Akcji Katolickiej dr. Klausnera.

— **Francja nawiązała z Włochami** rokowania w celu przebicia tunelu pod Mont Blanc

— **Eks-cesarz Wilhelm** przeniesie się na pewien czas do Zandvoort miejscowości kąpielowej pod Amsterdamem.

— **Polacy w Ameryce** złożyli na rzecz powodzian 16.000 dolarów.

— **Wobec ciężaru podatków i świadczeń socjalnych** związek kawiarń i restauracyj w Hadze postanowił zamknąć lokale na znak protestu na jeden miesiąc.

Zebrikowa.

(Na marginesie zjazdu b. działaczy niepodległościowych Pomorza).

Zjazd b. działaczy niepodległościowych Pomorza w dniu 24 lutego w Toruniu wybrał jak wiadomo **komitet Wykonawczy,** którego zadaniem będzie **zbieranie materjałów historycznych i dokumentów** tyczących się ruchu niepodległościowego na Pomorzu.

Olbrzymią usługę w tem dziele oddadzą niewątpliwie **stare roczniki prasy pomorskiej,** wychodzącej w okresie niewoli, a stanowiące dziś istną kopalnię tych cennych dokumentów.

Aczkolwiek cenzura władz zaborczych była bardzo surowa, niemniej przechowało się niezliczone mnóstwo suchych notatek kronikarskich, zawierających nazwiska i szczegóły, które dzisiaj winne być przekazane potomności oraz artykuły omawiające bolączki Pomorza w formie tak zawoalowanej, że nożyce Bismarckowskiego cenzora nie mogły kompromitować się ich obcinaniem.

Poniżej zamieszczamy taki charakterystyczny artykuł, który pod tytułem **„Uczmy dzieci po polsku"** zamieścił podtytuł **„Zebrikowa"** („Przyjaciel" — Toruń — 20 marca **1890).** Podajemy go dosłownie:

Zebrikowa. Tak się nazywa Rosjanka, kobieta już niemłoda i znana jako pisarka, która w osobnej broszurze czyniła carowi przedstawienia. Broszura ta dostała się rzeczywiście do rąk cesarza. Zebrikową uwięziono i oddano lekarzom, którzy uznali ją za niespełna zmysłów, ale za spokojną, więc ja na wolność wypuszczą. Pismo jej cara nie przekonało i będzie w Rosji jak bywało i jest. Ale warto choć w części poznać, co ta odważna kobieta carowi przedstawiła. Oto wyjątki z jej pisania:

„Władza w ręku urzędników służy im do popierania ich własnych interesów i sprawek.

Niema już żadnej kary za wymuszenia i nadużycia władzy urzędowej. Każdy gubernator jest despotą w swojej gubernji, sprawnik w swym obwodzie stanowy w swym powiecie, urzędnik we wsi. Co ci mowię, Najjaśniejszy Panie nie jest bajką, — jest prawdą. Gdybyś na wzór bajecznego Kalifa mógł niewidzialny zwiedzić wsie i miasta, zobaczyłbyś **ogrom nędzy.** Widziałbyś jak wojsko z rozkazu gubernatorów strzela do ludu i do robotników. Przekonałbyś się, że utrzymywany przez masy wojska, urzędników i szpiegów porządek, nie jest nim wcale, lecz raczej **administracyjną swawolą.** Drobniejszą szlachtę i mieszczaństwo rozgoryczyły świeże ukazy, wykluczające mniej zamożną młodzież z akademji i szkół wyższych. **Wszystkie zarządzenia ministra oświecenia zmierzają do tego, aby obniżyć poziom publicznego wykształcenia w** Rosji. Są one najlepszą bronią w ręku terrorystów. Najmniejsze dziecko spostrzeże różnicę między postępowaniem rządu, a zasadami ewangelji. W szkołach kształcą młodzież na szpiegów. Szpiegi snują się wśród gimnazjów. Nawet za rządów Mikołaja nie było słychać o podobnem zepsuciu zasad socjalnych."

Autorka wylicza następnie jaskrawe szczegóły, dotyczące wychowania szkolnego i przechodzi do sprawy **prześladowania prasy.**

„Wasza Cesarska Mość i Jego rodzina niemal sami nie padliście ofiarą prześladowania prasy. Od dawna już dzienniki ostrzegały o złym stanie linji kolejowych, o fatalnej gospodarce koncesjonarjuszów, którzy się wzbogacają nieprawnie. Wówczas to zmarły hr. Tołstoj w porozumieniu z ministrem komunikacji Possietem, polecił skonfiskować broszurę, wyjaśniającą ohydne machinacje kolejowe. **Rząd liczy się z wpływem prasy i płaci sute subwencje pismom, stojącym w jego usługach.** Posługuje się nawet tajnymi agentami w redakcjach pism rewolucyjnych, przyjmuje z otwartemi rękoma zdradzających tajemnice prasy rewolucyjnej. Myli się jednak w ocenianiu doniosłości, zeznań zdrajców. To nie zdołają zastraszyć ludzi, działających w imieniu przekonania.

Doświadczenia ostatniego rządu musiały przekonać Waszą Carską Mość, że polityka prześladowcza nie osięgnęłaby celu. Przyjdzie czas, z którym prześladowanie wolności wyda się społeczeństwu snem złowrogim. Obawiam się jednak, że dzień ten zaświta **wśród łuny pożarów i powodzi krwi.** Cały wasz system popycha niezadowolonych w objęcia rewolucji. Zniewala nawet tych, którzy czują odrazę do mordów i gwałtów, za jedno nieostróżne słówko, za posiadanie podrzuconej broszury rewolucyjnej młodzieniec, prawie dziecko staje się zbrodniarzem stanu. Rząd, który włada stu miljonami lęka się dzieciaków."

„W Rosji idą ludzie na lat dwadzieścia za przestępstwo, które w Austro-Węgrzech karzą czternastodniowem więzieniem. Mam odrazę do rozlewu krwi, jeżeli się jednak widzi, że za rozlew krwi z jednej strony są do rozdania ordery i tytuły, z drugiej zaś sterczy szubienica — wtenczas łatwo odgadnąć kierunek sympatji młodzieży. Obok drakońskich wyroków sądowych istnieje droga administracyjna, którą rząd się pozbywa tych przeciwników, przeciw którym nie ma dostatecznych dowodów winy."

„Oto w jaki sposób pisze się dekrety zesłania w Sybir: „Jakkolwiek niema powodu do skazania N. N., jednakowoż wygania się do X."

Pod powyższym artykułem o „warjatce" Zebrikowej widnieje **mowa posła ks. Stablewskiego** o stosunkach szkolnych na Pomorzu, mowa parlamentarna, nie podlegająca więc cenzurze pruskiej.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 4 marca 1935 roku.

KALENDARZYK.

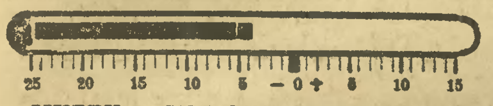
Dziś: Kazimierza królewicza.
Jutro: Euzebjusza m.
Wschód słońca o godzinie 6.42.
Zachód słońca o godzinie 17.43.

Stan pogody

Nawiedziła nas powrotna **fala mrozu.** Miejscami opady śnieżne i zamiecie. Spadek temperatury. Porywiste wiatry.



Termometr wskazywał dziś rano



MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie wystawa zbiorowa Jerzego Rupniewskiego.

MUZEUM SZKOLNE otwarte codziennie od godziny 11—14.

DYŻURY NOCNE APTEK
od 4—10 marca 1935 r.

1) Apteka Piastowska, ul. Śniadeckich 49, telefon nr. 682.

2) Apteka pod Złotym Orłem, Rynek im. Marsz. Piłsudskiego 1, telefon nr. 98.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w poniedziałek, z powodu próby generalnej przedstawienie zawieszone.

We wtorek **„SIEDMIU SZWABÓW"** Millöckera.

Zapowiedziana na środę, dnia 6 bm. premjera pięknego i wzniosłego misterjum religijnego p. t. **„GOLGOTA"** obudziła najżywsze zainteresowanie wśród najszerszych warstw naszego społeczeństwa. Teatr dokłada wszelkich starań, żeby przedstawienie stało na wysokim poziomie artystycznym tak, jak tego wymaga utwór. Przygotowano nową wspaniałą wystawę, wszystkie role obsadzone niezwykle trafnie, zaś piękna ilustracja muzyczna i tłumy statystów kierowane umiejętną ręką reżysera Dąbrowskiego uzupełniają wspaniałą całość.

Pokłosie niedzielne.

— Jednej rzeczy to chyba nie przeżyję...

— No proszę, czego?

— Straciłem cały miesiąc bydgoskiego karnawału. I nie ma sposobu, żeby to nadrobić.

— Tylko tyle?

— Jeszcze mało? Miesiąc szaleństw, zabaw obył się bezemnie.

— Tak, to niewątpliwie mogłoby być straszne. Trzebaby jednak przedtem się upewnić, że jakieś szaleństwa naprawdę były. Ja ich nie widziałem.

— Przecież karnawał...

— A tak, karnawał. Ale z tego jeszcze nic nie wynika. Nazwa została i to raczej z przyzwyczajenia i z nawyku do tradycji. Ale to już nie to.

— A więc?

— Dziś już można podsumować wyniki całego karnawału. Są raczej smętne. Każdy rok redukuje zawartość karnawału. Minęły te czasy, kiedy jeden bal gonił drugi i kiedy poprostu terminów nie starczało dla wszystkich, którzy chcieli się bawić.

— To nic nie było?

— Przesadzać też nie można. Było kilka pięknych bali. Ale tylko kilka. Tych, których tradycje były najsilniejsze i szanse powodzenia najwyższe. I tego było dosyć. Pozatem dancingi. Jak przez cały rok zresztą. A wreszcie jeszcze jedno: większość naszych bali obecnie nie wiele się różni od normalnych dancingów.

— No, toalety przecież.

— Oczywiście, że są panie, które ciągle jeszcze do kwestji sukni przywiązują wagę decydującą. Stać je zresztą na to. Ale widać też i coraz więcej dezynwoltury. Wełniane sukienki już się spotyka. A panowie? Obok fraków garnitury prawie sportowe i kolorowe koszule — to rzecz coraz częstsza. Formy karnawałowe się dewaluują.

— Nie wszędzie chyba?

— Pewnie, że zawsze można je utrzymać. Tylko trzeba chcieć. Wzorowym pokazem tradycyjnego balu był reprezentacyjny bal 61 p. p. Bardzo elegancki i bardzo udany. Towarzystwo pierwszorzędne, zabawa świetna. I to był właśnie prawdziwy bal, ani trochę dancing. Karnety, polonez, kotyljon, tańce figurowe. Wodzirejowie czuwali nad wszystkiem. Można więc się dobrze bawić według starych wzorów.

— To dobrze się kończy karnawał?

— Wszystko jest dobre, co się dobrze kończy. Mieliśmy jeszcze bal Bydgoskiego Klubu Sportowego. Też miły. A w niedzielę dancingi. Rekordowy pod względem powodzenia dancing Białego Krzyża „Pod Orłem". „Bliny" pań rosyjskich. Tłumy znalazły się na wieczorku Komitetu Przyjaciół Budowy Kościoła na Bielawkach w Klubie Techników. Magnesem były piękne obrazy — przeznaczone dla wszystkich.

— I teraz koniec.

— Jeszcze dwa dni. Jeszcze same ostatki. I posypiemy głowy popiołem.

(hak).

— **Dziś, w poniedziałek, w Resursie Kupieckiej** wieczorek karnawałowy Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet — oddział **Koło Pań.** Komitet przypomina o tej zabawie i prosi o jak najliczniejsze przybycie.

— **Polskiej pielgrzymce do Lourdes przewodniczyć będzie J. Em. ks. prymas.** W dn. 25—28 kwietnia br. odbędą się w Lourdes wielkie uroczystości na zakończenie Roku Jubileuszowego. Z Polski wyruszy na te uroczystości specjalna pielgrzymka, na czele której stanie J. Em. ks. kardynał-prymas dr. Hlond i liczni dostojnicy kościelni. Punktem zbornym pielgrzymki jest Poznań. Zgłoszenia przyjmuje już obecnie kancelarja ks. prymasa.

Posiedzenie Rady Okręgowej P. S. Ch. Dem.

odbędzie się w środę, 6 bm., o godz. 19.30 w sekretarjacie, ul. Dworcowa 5.

Zarząd okręgowy zbiera się o godz. 19-ej.

Obecność wszystkich członków Rady Okręgowej jako też członków Ch. Dem. Klubu Radzieckiego bezwzględnie pożądana.

Prezes okręgu.

CH. Z. M. P. „ODRODZENIE"

Dziś, w poniedziałek, o godz. 19 schadzka, o godz. 19.30 kurs. — Herbatka. Obecność wszystkich kursistów obowiązkowa.

Dziś wieczorek zapustny.

Przypominamy o dzisiejszym wieczorku Kurkowego Bractwa Strzeleckiego, który odbędzie się **w Strzelnicy.** Członkowie Bractwa, sympatycy i zaproszeni goście mile widziani. Rezerwujmy dzisiejszy wieczór w Strzelnicy. **Wstęp wolny.** Początek o godzinie 19-ej.

Komunikat Związku Weteranów.

Zarząd Związku Weteranów Powstań Narodowych R. P. z roku 1914/19 koła Bydgoszcz komunikuje, że główna komisja weryfikacyjna nadała miano **weterana** z dyplomem następującym członkom: Jarzyna Feliks, Chybicki Roman, Korpal Jan, Lipińska Ludwika, Mielcarek Ignacy, Michalski Wincenty, Dereszyński Wł., Kolańczyk Paweł, Grześkowiak Walenty, Kaukus Stan., Kosz Michał, Skrzypczak Stan., Przybylski Wład., Sobański Czesław, Lewandowski Jan, Masłowski Józef, Barański Stan., Smoliński Wacław, Przybył Ludwik, Wybrański Józef, Pańka Wojciech, Pioterek Jan, Pietrzak Franciszek, Zieliński Kazimierz, Turkowski Tadeusz, Sikora Władysław, Nowacki Ludwik, Mikietyński Stefan, Nalaskowski Karol, Gąca Jan, Cichocki Mieczysław, Branicki Hieronim, Brzykcy Ignacy, Baderski Bron., Bąkowski Fr., Bąk Michał, Brustmann Marjan, Boroń Wład., Friedrich Nikodem, Fliciński Kaz., Formanowski Roman, Górski Jan, Grabarek Stan., Chmielecki Jan, Klemke Aleksander, Makałowski Antoni, Kleida Paweł, Jankowiak Stanisław, Jaracz Kazimierz, Kozłowski Teofil, Marciniak Marcin, Marczyński Bronisław, Pawlewicz Fr., Małecki Stan., Kaufka Jan, Kantorski Fr., Duczmal Jan, Kleiborowski Zygmunt, Dudziak Jan, Kaczmarek Fr., Ćwiklak Wojciech, Kujawa Jan, Sadowski Jan, Teller Władysław, Schulz Fr., Pawliczak Jan, Szybatka Leon, Szymankiewicz Władysław, Schniter Marian, Siwa Zygmunt, Tomas Jan, Sibilski Leon, Popielewski Leonard, Rogacki Wiktor, dr. Kazimierz Szymanowski, Swadzyniak Ignacy, Balcer Jan, Mazurek Ksawery, Jopek Jan, Lewicki Piotr, Strzyżowski Władysław, Grochowski Władysław, Piasecki Józef, Rosental Wanda z Faców, Skonieczny Józef, Szymanowski Feliks, Michałek Antoni, Kolan Feliks, Mroczkowski Wawrzyn, Mattheoschek Wilhelm, Nalaskowski Kazimierz.

Sekretarjat związku znajduje się przy ul. Marszałka Focha 39 i czynny jest w każdy poniedziałek i czwartek od godz. 17 do 19.

Za zarząd:

(—) Fr. Raczyński, sekretarz (—) adw. Z. Sioda, płk. rez., prezes.

Trzy fałszywe alarmy straży pożarnej.

Łobuzerskie wybryki surowo będą karane.

(ak.) Dzielna nasza bydgoska straż pożarna niejednokrotnie narażona jest na kpiny i stanowi częstokroć przedmiot zabawy niepoczytalnej łobuzerji. Mimo, iż sądy surowo karzą jednostki za wybryki fałszywego alarmowania straży pożarnej, w ub. sobotę w przeciągu jednego tylko wieczora **trzykrotnie zaalarmowano straż pożarną dla „żartów".** I tak o godz **21.15** sygnalizatorem zaalarmowano straż na ulicę Hetmańską, **w 20 minut później** na ulicę Szczecińską, a krótko po północy na ulicę Dworcową, gdzie zbito szybkę sygnalizatora u wylotu ulicy Śniadeckich. Trzy fałszywe alarmy w ciągu jednego wieczora!

Policja czyni energiczne dochodzenia celem ustalenia nazwisk niepoczytalnych jednostek, dopuszczających się łobuzerskich wybryków i pociągnięcia ich do surowej odpowiedzialności karnej.

Niezależnie od tego apelujemy do **społeczeństwa bydgoskiego,** ażeby w dobrze zrozumianym interesie publicznym dopomogło policji w tępieniu tego rodzaju wybryków. Gdyby bowiem w czasie fałszywego alarmu w innem miejscu wybuchł istotnie pożar, spóźnienie się straży spowodowałoby ogromne szkody. Dlatego jest konieczna współpraca całego miejscowego społeczeństwa i oddanie sprawców **głupich żartów** w ręce policji celem surowego ukarania.

Sokół Żeński.

Dziś o godz. 5 w szkole przy ul. Konarskiego ćwiczenia młodzieży oddziału II. Od godz. 7 ćwiczenia młodzieży oddziału I.

We wtorek 5 bm. o godz. 7 w sekretarjacie zebranie wydziału **technicznego.**

W czwartek 7 bm. od godz. 7 w szkole przy ul. Konarskiego gimnastyka drużyny.

— **Tradycyjnym zwyczajem** urządza restauracja i winiarnia Aleksego Łapy przy Starym Rynku wielki podkoziołek, połączony z koncertem i wyszynkiem koźlaka z beczki. A więc, wszyscy 5 marca na koźlaka! Zwracamy uwagę na dzisiejsze ogłoszenie.

Japońscy buddyści w Indjach.



Japończycy, zamieszkujący w Kalkucie, wyznawcy Buddy, wybudowali własną świątynię, pierwszą w Indjach angielskich. Na fotografji widzimy fragment z uroczystej procesji japońskiej.

28 wolnych mieszkań!

Jak popularnym staje się nasz dział informacyjny „Dach nad głową" wskazuje fakt, iż w numerze niedzielnym naszego pisma ukazało się aż 28 ogłoszeń dotycz. wolnych mieszkań. — A więc w tani sposób mogą właściciele nieruchomości wynająć próżne mieszkania lub ubikacje, gdyż jeden wiersz pod tą rubryką kosztuje tylko 50 groszy!

W Państwowym Instytucie Rolniczym powstało koło L. O. P. P.

Na terenie Państw. Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Bydgoszczy zostało zorganizowane Koło L. O. P. P., obejmujące około 40 członków. Do zarządu weszli pp. dr. Kwieciński — prezes, inż. Krukowski — zast. prezesa, Michalski — sekretarz, Jozenas — zast. sekretarza, Herdin — skarbnik i mgr. Szymański. Ze sprawozdania z działalności Koła L. O. P. P. za rok ubiegły wynikało, że czynnych członków było 30—34 osoby — wpływy ze składek wyniosły 186,50 zł, która to suma została w całości wpłacona na konto L. O. P. P. do Komun. Kasy Oszczędności m. Bydgoszczy.

Postanowiono zakupić dla Koła niezbędną literaturę z zakresu obrony przeciwgazowej i przeciwlotniczej oraz wszcząć wśród członków propagandę za stałem czytywaniem perjodycznych pism L. O. P. P. Zebrania sprawozdawczo-referatowe w myśl nowych instrukcyj Zarządu Okręg. L. O. P. P. postanowiono urządzać w odstępach dwumiesięcznych.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO.

Ostatnio wyszło z druku wydawnictwo pt. **„Ordynacja podatkowa"**, obejmujące rozporządzenia wykonawcze do Ordynacji Podatkowej, okólniki Ministerstwa Skarbu, wyroki Najwyższego Trybunału Administracyjnego i Sądu Najwyższego oraz **rachunkowość: kupiecką, Spółek z ogr. odpow. i Spółek Akcyjnych,** opracowane przez **Stanisława Kryglera,** naczelnika Urzędu Skarbowego. Cena księgarska 3 zł 50 gr.

Wydawnictwo powyższe zaopatrzone jest w skorowidze rzeczowe i chronologiczne, co ułatwia orjentację. Cel autora, ułatwienie tak podatnikom, jako też i urzędnikom skarbowym zapoznania się z całokształtem przepisów podatkowych, obowiązujących obecnie po wydaniu Ordynacji Podatkowej, jest godny pochwały.

Wydawnictwo zostało zalecone do użytku służbowego reskryptem Ministerstwa Skarbu z dnia 29 listopada 1934 r. L. D. L. 85.388/1/34.

Miljonowa afera fałszerstw wekslowych w Bydgoszczy.

Żydowscy aferzyści, którzy poszkodowali przemysłowców polskich na przeszło miljon złotych, pod kluczem.

(ak.) Na skutek skargi wniesionej przez kilka poważnych firm włókienniczych w Polsce do **bydgoskiej prokuratury,** policja wpadła na trop olbrzymiej afery fałszerstw i nadużyć wekslowych, dokonywanych przez szajkę **żydowskich aferzystów** i sięgających sumy

PONAD MILJON ZŁOTYCH.

Szajka oszustów już od dłuższego czasu grasowała na terenie Polski. Działalność oszukańczej szajki polegała na tem, że tworzyli oni **fikcyjne spółki handlowe** oraz fałszowali weksle poważnych firm eksportowych zagranicznych, pokrywając tem poczynione zakupy. Oszustwa dokonywane były bardzo precyzyjnie, gdyż oszuści fałszowane przez siebie weksle początkowo wykupowali, wzbudzając tem samem większe zaufanie.

Aresztowanych zostało dotąd **sześć osób z Bydgoszczy, Gdańska, Warszawy i Łodzi.** Aresztowani odsiadywali już zagranicą kary więzienne za oszustwa i poszukiwani byli ostatnio przez policję zagraniczną.

W związku z aferą opieczętowała policja

BYDGOSKĄ FIRMĘ „WELPOL"

w Bydgoszczy przy ul. Gdańskiej 46, której właścicielem jest **żyd Aron Berenbaum.**

Wszystkich aresztowanych osadzono w więzieniu śledczem przy sądzie okręgowym w Bydgoszczy do dyspozycji sędziego śledczego.

Ze względu na dobro śledztwa nie możemy narazie podać bliższych szczegółów tej miljonowej afery oszukańczej, zataczającej bardzo szerokie kręgi, a nawet wkraczającej

NA TEREN MIĘDZYNARODOWY.

W najbliższych dniach podamy bliższe szczegóły tej sensacyjnej afery.

Druga ofiara bójki o papierosa.

W związku z krwawą rozprawą nożową, jaka wynikła na tle sprzeczki o papierosa pomiędzy niebezpiecznymi awanturnikami braćmi Wąsami a braćmi Pawłowskimi w Nakle, dowiadujemy się, iż druga ofiara napadu **22-letni Władysław Pawłowski,** brat tragicznie zmarłego śp. Franciszka Pawłowskiego, również zmarł w szpitalu wskutek odniesionych ran. W ten sposób krwawa bójka uliczna w Nakle pociągnęła za sobą **dwie śmiertelne ofiary.**

Nieszczęśliwy wypadek.

W ub. sobotę uległ nieszczęśliwemu wypadkowi schodząc z tramwaju, **53-letni Józef Doliński,** zam. przy ul. Dwernickiego 17. Doliński potknął się i upadł tak nieszczęśliwie, iż zranił sobie głowę. Po udzieleniu mu pierwszej pomocy w lecznicy miejskiej odstawiono go do domu.

Philips i telewizja.

Jak nam donoszą, Zakłady Philipsa w Eindhoven opracowały nowy typ wysokopróżniowej lampy do oscylografu katodowego dla celów telewizji odbiorczej. Zastosowanie tej lampy umożliwiło konstrukcję nowego odbiornika telewizyjnego, dającego obraz o rozmiarach 13×18 cm.

Próby przeprowadzone z powyższym odbiornikiem w Berlinie dały już bardzo pomyślne rezultaty.

Premjery w kinach bydgoskich.

„PAN BEZ MIESZKANIA" w kinie „KRISTAL".

Herman Thimig, Slezak, Herbüger, Adela Sandrock.

Na podstawie przeglądu ostatnich filmów austrjackich, które wyświetlane były i są obecnie, śmiało zaryzykować można twierdzenie, że produkcja wiedeńska przewyższa niekiedy szeroko reklamowaną twórczość amerykańską. Dowcipne scenarjusze, a w nich djalogi, mówione językiem bądź co bądź dla większości zrozumiałym, subtelna i bezszarżowa gra artystów, ładne i łatwe dla ucha melodje, dały w sumie szereg pierwszorzędnych widowisk. Do takich zaliczyć można obecnie wyświetlany film **„Pan bez mieszkania".** Niejeden z widzów po premjerze tego obrazu nabrał przekonania, że wiedeńczycy to najweselszy lud w Europie, a autor scenarjusza tej komedji jest prawdopodobnie człowiekiem, pozbawionym wszelkich trosk życiowych, skoro mógł stworzyć tak wesoły film. „Pan bez mieszkania" nie posiada domieszek filozoficznych mądrości, ale wyposażony jest humorem, dowcipnemi sytuacjami i oryginalnemi pomysłami ryżyserskiemi. Nowoczesne mieszkanie, instytut piękności, „doktór" fasonujący nosy żeńskie, ostatni fiakier wiedeński i młody narzeczony pod gazem, który zapomniał gdzie mieszka, to niejako stanowi kościec treści filmu. A djalogi dopełniają reszty. Nie mniej gra artystów, z pośród których Herman Thimig w roli głównej wykazał wiele komizmu, ładnie i rzewnie śpiewa Slezak, Herbüger jako roztargniony lekarz nosów i miła Sandrock potęgują wesołość na widowni. Nadprogram: najświeższy tygodniki Pata z zagranicy i kraju.

20 osób rannych w autobusie

na skutek wypadku pod Środą.

Poznań, 4. 3. Katastrofa autobusowa wydarzyła się na linji Czmoń—Środa. Autobus, jadący z Czmonia do Środy, własność p. Szczepańskiego z Poznania, prowadzony przez szofera Feliksa Mazurkiewicza z Wrześni, **najechał na drzewo i rozbił się.**

Drzewo, objętości około 90 cm, złamało się, a dolna część z korzeniami została poderwana i pochylona. Pasażerowie w liczbie przeszło dwudziestu powpadali na siebie, odnosząc rany względnie kontuzje. Obrażenia nie są zbyt ciężkie.

Najpoważniejsze pokaleczenia odniósł szofer autobusu Mazurkiewicz.

Przyczyna wypadku nie została dokładnie stwierdzona. Prawdopodobnie powodem wypadku był **niespodziewany defekt kierownicy.**

W SOBOTĘ dnia 9 marca b. r.

rozpoczynamy

w naszym odcinku powieściowym druk nowej nadzwyczaj zajmującej powieści Kampego

pod tytułem

Wielki Człowiek

Kto chce tą sensacyjną i niezwykłą powieść posiadać w całości, niechaj jeszcze teraz zamówi „DZIENNIK BYDGOSKI" na marzec.

— **Dlaczego postanowiłem pójść na „Podkoziołek"** A. S. H. do Strzelnicy? Otóż zakończenia karnawału w dniu 5 marca br. nie można sobie poprostu wyobrazić bez tradycyjnego podkoziołka absolwentów, bo wiadomo, że tam najmilsza zabawa, beztroski humor, młodzieńcza wesołość itd. Dlatego radzę wszystkim, by postanowili tak samo i przy okazji zdobyli cenne nagrody, które komitet wyznaczył za najlepiej odtańczone tango i królewskiego walca. Zatem wszyscy spotkamy się we wtorek w Strzelnicy. Zaproszenia proszę zabrać z sobą. 3683)

— **Tow. śpiewu „Moniuszko"** urządza w dniu dzisiejszym, tj. dnia 4 bm. w małej sali Resursy Kupieckiej wieczorek towarzyski, na który wszystkich sympatyków uprzejmie zaprasza. Początek o godz. 19. (3688

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

W środę, 6 bm. o godz. 19 odbędzie się zebranie **Chrz. Związku Czeladzi Rzeźnickiej** w hotelu Lengning.

Obecność wszystkich członków konieczna.

Zarząd.

Generał Gąsiorowski zwiedza

instytucje wojskowe w Tallinie.

Tallin, 3. 3. (PAT) W sobotę szef sztabu głównego gen. Gąsiorowski w towarzystwie pułk. Englischa oraz attaché wojskowego R. P. ppłk. Liebicha oraz estońskiego szefa sztabu, generała Reeka i szefa drugiego oddziału sztabu generalnego gen. Massinga **zwiedził centrum zjednoczonych szkół wojskowych.** Na przybycie gości bramę oraz gmach szkoły **udekorowano flagami polskiemi.** Polskiego szefa sztabu powitali: Komendant szkoły płk. Jaakson i jego zastępca płk. Sausalga. Gen. Gąsiorowski zwiedził urządzenia szkolne, poczem na strzelnicy szkolnej **odbył się pokaz strzelania precyzyjnego.** Pokaz wykazał **bardzo wysoki poziom tej gałęzi wyszkolenia.**

Gen. Gąsiorowski był również obecny w wyższej szkole wojennej **na wykładzie lektora języka polskiego** w uniwersytecie w Tartu prof. Kaplińskiego i wygłosił do słuchaczy **okolicznościowe przemówienie.**

Abdykacja króla Sjamu.

Londyn, 3. 3. (PAT.) Król Sjamu **podpisał akt abdykacyjny.**

Wybuch w fabryce chemicznej.

Tokio, 4. 3. (PAT) W jednej z fabryk chemicznych w prowincji Jamaguczi nastąpił **wybuch, skutkiem którego 16 robotników zostało zabitych,** a pięciu odniosło ciężkie rany.

Macocha wpędziła ją do grobu.

Królewiec, 4. 3. (PAT) W Gąbinie w Prusach Wschodnich rzuciła się **z mostu do rzeki Pissy 13-letnia uczenica, Elżbieta S.** Przyczyną samobójstwa dziewczynki było **złe traktowanie jej przez macochę.**

Ogłoszenia są na to, ażeby je czytać

PROGRAM RADJOFONICZNY.

WTOREK, 5 MARCA.

WARSZAWA-RASZYN. 6,30: Audycja poranna. 12,05: Fantazje i arje operowe (płyty). 12,50: Chwilka dla kobiet. 12,55: Dziennik południowy. 13,00: Koncert zespołu salonowego St. Bodeńskiego. 13,45: Z rynku pracy. 15,45: Reportaż muzyczny. (Tr. ze Lwowa). 16,30: Listy od dzieci (młodszych). 16,45: Pieśni w wyk. Anatola Wrońskiego. 17,00: Skrzynka pocztowa P. K. O. 17,15: Utwory muzyki polskiej w wyk. orkiestry dętej 58 p. p. (Tr. z Poznania). 17,50: „O włóczęgostwie i żebractwie dzieci", pogadanka społeczna. 18,00: Muzyka salonowa w wyk. orkiestry Marka Webera (płyty). 18,15: Fragment teatralny. 18,30: Koncert reklamowy. 18,45: Koncert chóru męskiego „Pobudka" pod dyr. Tad. Czudowskiego. 19,15: Wiadomości rolnicze. 19,25: Wiadomości sportowe lokalne. 19,30: Wiadomości sportowe ogólnopolskie. 19,35: Krótki recital skrzypcowy w wyk. Jana Hilla. 19,50: Feljeton aktualny. 20,00: „Orkiestra się spóźnia", wesoła audycja muzyczna. (Tr. ze Lwowa). 20,45: Dziennik wieczorny 20,55: Jak pracujemy w Polsce 21,00: „Klocki", karnawał chłopski T. Sygietyńskiego. Wyk: ork. P. R. pod dyr. kompozytora, Marja Żabczyńska, Aniela Szlemińska, Andrzej Bogucki i St. Belski. 22,00: Muzyka taneczna. 22,30: Biuro studiów rozmawia ze słuchaczami P. R. 22,45: Muzyka taneczna

TORUŃ. 6,30: Poranna transm. z Warszawy. 7,05: Wskazówki praktyczne. 8,00: Transm. z Warszawy. 11,57: Transmisje z Warszawy. 13,55: Przegląd giełdowy. 16,45: Transmisje ze Lwowa, Warszawy i Poznania. 18,00: Piosenki w wyk. Józefa Schmidta (płyty). 18,15: Recytacje prozy „Rzucewskie lipy", fragment z „Z wybrzeża i o wybrzeżu" Bernarda Chrzanowskiego. Z cyklu „Teksty o Pomorzu i autorach pomorskich". 18,30: Koncert reklamowy. 18,45: Transm. z Warszawy. 19,07: Odczytanie programu na dzień następny. 19,15: Skrzynka rolnicza-koresp. bież. - inż. Andrzej Miksiewicz. 19,25: Wiadomości sportowe z Pomorza. 19,30: Transmisje z Warszawy.

ZAGRANICA. 19,00: **Monachjum.** Koncert wiecz. **Hamburg.** Wesoły koncert karnawałowy. **Koenigswusterhausen.** Wieczór wypoczynkowy. **Wiedeń.** Muzyka lekka. **20,00: Budapeszt.** Solo na violi da gamba. **Stockholm.** Koncert wiecz. **Bratislawa.** Koncert symf. **Leningrad.** Utwory Czajkowskiego. **Sottens.** „Wesoła wdówka", operetka Lehara. **Bukareszt.** Koncert symf. **21,00: Monachjum.** Muzyka lekka. **Budapeszt.** „Karnawał w Budapeszcie". **Bruksela franc.** Koncert wieczorny. **22,00: Stockholm.** Muzyka lekka. **Regional.** Koncert radjoork. **Poste Parisien.** Festiwal Hahna. **Wiedeń.** „To wszystko już było", radjopotpourri. **23,00: Hamburg.** Muzyka wiecz. **Koenigswusterhausen.** Muzyka tan. **Kopenhaga.** Muzyka tan. **24,00: Sztutgart.** Koncert nocny.



(PŁATNY DZIAŁ REKLAMOWY).

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń — Warszawa: [illegible], [illegible], [illegible], 9.57, 13.55, 15.30 **18.01,** 19.58, **21.26** (tranzytowy), 23.16
Tczew — Gdańsk — Gdynia: 0.40, 3.56, 5.50, **7.35,** 12,13, 13.13, 17.17, **20.03,** 20.10.
Kościerzyna Gdynia: 8.13, 15.45.
Nakło — Piła: 0.01, 6.15, **10.49** (tranz.) 14.45, 19.46.
Unisław — Brodnica: 4.50, 8.11, 13.45, 16.10, 21.55,
Inowrocław - Poznań: 2,21, 3.50, 6.20, 11.45, 13.40, 18.10, 20.40, **22.25.**
Wągrowiec — Poznań: 5.00, 10.32, 13.26, 18.54.
Inowrocław — [illegible]rsznice — Herby Nowe: 2.21, 13.40.

ZMARLI.

Ś. p. **Stefanja z Kowalów Łakomska,** w Poznaniu.

Ś. p. **Wanda Graffsteinowa,** lat 72, w Czerlinie.

Ś. p. **Stanisław Grus,** lat 93, w Starzynach.

Bank Polski placił w dniu 4 III 1935 za:

dolary amerykańskie	5,20
funty szterlingów	25,—
franki szwajcarskie	171,09
franki francuskie	34,85½
guldeny gdańskie	172,35
marki niemieckie	200,—
floreny holenderskie	357,35

RADA.

— Co radziłby pan doktór zrobić z chorobą nerwów mego męża?
— Niech państwo oboje wyjadą.
— Dokąd?
— W różne strony.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Min. Simon przybędzie do Berlina 7 bm.

Londyn, 4. 3. (PAT) Agencja Reutera donosi, że sir John Simon przybędzie do Berlina po południu dnia 7 marca i pozostanie tam do 10 marca.

Wzgląd na Hitlera. — wstrzymuje wyjazd do Moskwy.

Londyn, 4. 3. (PAT) „Morning Post" wyraża dziś wątpliwości, **czy minister Simon wogóle pojedzie do Moskwy.**

Dziennik przypisuje duże znaczenie opozycji Hitlera i twierdzi, jakoby w oficjalnych kołach brytyjskich panowały obawy, że wskutek **wyraźnej niechęci Niemiec wobec projektu tej wizyty,** ogłoszenie o wyjeździe do Moskwy **utrudnić może misję Simona w Berlinie.** Dziennik przewiduje, że sprawa wizyty w Moskwie zdecydowana będzie dopiero **po powrocie z Berlina.**

Trzęsienie ziemi w Irkucku.

Berlin, 4. 3. (PAT) Niemieckie biuro informacyjne donosi z Moskwy, że dziś w południe odczuto w Irkucku silne trzęsienie ziemi. **Pierwszy wstrząs był tak silny, że w całem mieście wypadły wszystkie szyby z okien.** W kopalniach, położonych w pobliżu Irkucka, musiano przerwać pracę.

Otwarcie targów.

Lipsk, 4. 3. (PAT) Wczoraj nastąpiło tu **otwarcie międzynarodowych targów wiosennych.**

Lawiny i powódź.

Paryż, 4. 3. (PAT) W Saint Jean Maurienne trzy nowe lawiny zatarasowały linję kolei Paryż—Rzym na przestrzeni 200 metrów. **Śnieg leży na torze na głębokości 15 mtr.** Trzeba będzie pracować trzy dni dla przywrócenia prawidłowej komunikacji.

Paryż, 4. 3. (PAT) Wskutek niepogody i ustawicznych deszczów w wielu miejscowościach **rzeki wystąpiły z brzegów.** Sygnalizują wypadki powodzi w okolicach Bordeaux, Tuluzy, Aude i wielu innych. W Alpach **opady śnieżne osięgnęły oddawna niebywałe rozmiary.** Wczoraj po przejściu pociągu pośpiesznego Paryż—Rzym przez granicę włosko-francuską, **na tor kolejowy runęła olbrzymia lawina śnieżna.**

Wylew Bugu.

Zator lodowy, jaki utworzył się na Bugu **pod Klukowem,** spowodował podniesienie się stanu wody na rzece **o 3 m. 26 cm. ponad stan normalny.**

Rzeka wystąpiła z brzegów i rozlała na przestrzeni 4 km. Wieś **Borowe** w powiecie ostrowskim została częściowo **zalana.**

Władze wydały zarządzenia ochronne. Pilnie strzeżony jest **most kolejowy pod Małkinią.**

ZE SPORTU.

Ślub popularnego piłkarza.

(kj). W kościele Farnym pobłogosławiony został w sobotę związek małżeński pomiędzy p. Alfonsem Michalskim i p. Marją Karnowską. W. Michalski jest wychowankiem bydgoskiej Polonji. Jako długoletni aktywny gracz w pierwszej drużynie kilkakrotnie miał zaszczyt reprezentować barwy Pomorza w meczach z Niemcami. W uroczystości kościelnej wzięli udział delegaci BKS. Polonja, pp. dyr. Woda i kierownik sekcji piłkarskiej A. Joachimowski. Obecna była również delegacja sztandarowa VII d. harcerskiej, której p. Michalski jest członkiem.

Młodej parze Szczęść Boże!

Otwarcie sezonu piłkarskiego PPW.

(kj). Na stadjonie miejskim odbyło się wczoraj oficjalne otwarcie sezonu piłkarskiego PPW. Rozegrany mecz towarzyski z pierwszą drużyną Polonji ściągnął dość spory zastęp widzów. Wynik końcowy 4:0 (0:0). Polonja wystąpiła bez Michalskiego, Obrembskiego i Nowaka. Przenikliwe zimno nie pozwoliło rozwinąć odpowiedniej gry. Pocztowcy posiadają w swym zespole kilku niezłych graczy, którzy ambicją nadrabiają braki techniczne. W pierwszej połowie atak Polonji zaprzepaścił dużo pozycyj podbramkowych. Po zmianie pól Polonja grała z wiatrem i ataki szły płynnie. Wszystkie cztery bramki zdobył Kimmel. Sędziował p. Żmudziński. O formie I drużyny Polonji trudno jeszcze coś konkretnego powiedzieć.

Z życia towarzystw.

Poniedziałek, 4 marca.

Godz. 10,00: **Związek emerytowanych pracowników nieetatowych i etatowych, wdów i sierot oraz inwalidów P. K. P. Ziem Zachodnich.** Zebranie plenarne u p. Mellera, plac Piastowski 17.

Godz. 17,00: **Tow. Pań św. Wincentego a Paulo przy Farze.** Zebranie w salce św. Florjana.

Godz. 19,00: **Związek Podoficerów Rezerwy.** Zbiórka wszystkich członków w lokalu Pod Lwem, ul. Marsz. Focha. Ważne sprawy. — **Sokół V, sekcja żeńska.** Ćwiczenia w sali p. Dzierżyńskiego. Strój ćwiczebny zabrać z sobą.

Godz. 19,30: **K. S. M. „Gwiazda".** Zebranie zarządu w kancelarji parafjalnej.

Godz. 20,00: **Bydgoski Klub Mandolinistów.** Lekcja w Domu Czeladzi. Jutro lekcja wypada. Przypomina się zapisy na kurs.

*

Sokół V, sekcja kolarska. Dziś 4 bm. o godz. 20 schadzka. We wtorek 5 bm. podkoziołek w lokalu p. Gordona, ul. Chełmińska, róg Grunwaldzkiej. Goście mile widziani.

Sokół III - sekcja pływacka i lekkoatletyczna. Ćwiczenia dla druchen w poniedziałki w sali gimn. przy ul. Kordeckiego (szkoła Św. Trójcy). Dla druhów w środy tamże od godz. 19—21.

Klub mandolinistów „Lutnia". Przypomina się członkom o wtorkowej lekcji obu oddziałów. We wtorki i piątki od godz. 20—23 przyjmuje się zgłoszenia na kurs jubileuszowy mandolinowo-gitarowy, który odbędzie się od 15 marca br. Wpisy przyjmuje się w lokalu klubowym, ul. Poznańska 17.

Giełda zbożowo-towarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg.

Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Notowania z dnia 2 marca 1935 r.

		cena transakcyjna	cena orjentacyjna
Żyto 270 ton	od zł	15,30	15,25— 15,50
„	do zł	15,50	
Usposob. spokojne			
Pszenica eksportowa	zł		
Pszenica stand.	zł		15,50— 16,00
Usposob. spokojne			
Jęczm. brow.	zł		20,75— 21,25
Jęczm. jednolity	zł		17,75— 18,25
Jęczm. zbiorowy	zł		16,75— 17,50
Usposob. słabe			
Owies	zł		14,50— 15,00
„			
Usposob. spokojne			
Mąka żyt. 55% wł. worka	zł		23,25— 24,00
Mąka żyt. 65% wł. worka	zł		21,75— 23,00
Mąka żyt. 55—70% wł. w.	zł		17,00— 17,75
M. żyt. razow. 95% wł. w.	zł		17,75— 18,00
M. żyt. pośl. 70% wł. w.	zł		14,00— 14,50
Usposob. spokojne			
Mąka psz. I A. wł. w	zł		28,75— 30,75
Mąka psz. I B. wł. w.	zł		27,00— 28,00
Mąka psz. I C. wł. w.	zł		26,00— 27,00
Mąka psz. I D. wł. w.	zł		25,00— 26,00
Mąka psz. I E. wł. w.	zł		24,00 - 25,00
Mąka psz. II A. wł. w.	zł		22,00— 23,50
Mąka psz. II B. wł. w.	zł		21,50— 23,00
Mąka psz. II D. wł. w.	zł		20,50 - 21,00
Mąka psz. II F. wł. w.	zł		16,00— 16,50
Mąka psz. III A. wł. w.	zł		14,00— 15 00
Mąka psz. III B. wł. w	zł		12,25— 12,75
Mąka psz. razowa wł. w.	zł		17,00— 18,00
Usposob. spokojne			
Otręby żytn. stand.	zł		10,25— 11,00
Otręby psz. miał.	zł		10,50— 11,00
Otręby pszenne śred.	zł		10,50— 11,00
Otręby dszenne grube	zł		11,25— 11,75
Otręby jęczmienne	zł		11,00— 12,00
Rzepak zimowy bez worka	zł		40,00— 42,00
Rzepik zimowy	zł		36,00— 37,00
Mak niebieski	zł		36,00 - 39,00
Gorczyca	zł		38,00— 42,00
Siemię lniane	zł		45 00— 47 00
Peluszka	zł		30,00— 33,00
Wyka	zł		31,00— 33,00
Seradela	zł		13,00— 14,50
Groch polny	zł		28,00— 32,00
Groch Wiktorja	zł		37,00— 43, 0
Groch Folgera	zł		27,00— 32,00
Tymotka	zł		50,00— 60,00
Łubin niebieski	zł		9,75— 10,50
Łubin żółty	zł		12,00— 13,00
Rajgras angielski	zł		100,00—120,00
Koniczyna żółta, odłusz.	zł		68,00— 80,00
Koniczyna biała	zł		75,00—110,00
Koniczyna czerwona	zł		100,00—120,00
Koniczyna czer. czyszcz.	zł		140,00—160, 0
Koniczyna szwedzka	zł		210,00—250,00
Ziemniaki jad. nadnotec	zł		00,00— 0000
Ziemniaki fabr. za kg %	zł		00,00— 13
Płatki ziemniaczane	zł		11,00— 11.50
Makuch lniany	zł		18,00— 18,50
Makuch rzepakowy	zł		13,00— 13,50
Makuch słonecznikowy	zł		17,50— 19,00
Makuch kokosowy	zł		15,00— 16,00

W trzecią bolesną rocznicę śmierci ś. p.

Marji z Winiewiczów Kręglewskiej

odbędzie się

nabożeństwo żałobne

w wtorek, dnia 5 marca br. o godz. 7.45 w kościele Św. Trójcy.

Rodzina.

(3675

Za tak licznie przesłane nam wyrazy współczucia, wieńce oraz oddanie ostatniej przysługi naszemu najdroższemu mężowi i ukochanemu o cu ś. p.

Antoniemu Lubicz-Łysakowskiemu

składamy pp. Kolegom Delegacjom, Uczniom V. kl. Gimnazjum Kopernika, orkiestrze Powstańców i Wojaków, Przyjaciołom Znajomym oraz wszystkim Życzliwym serdeczne

Bóg zapłać.

3699) **Żona, synowie i rodzina.**

Jutro we wtorek dnia 5-go marca b. r.

na zakończenie karnawału urządzam (3666

„Podkoziołek"

na który zap Obywatelstwo. Znajomych oraz Sympatyków uprzejmie zapraszam

Koncert artystyczny.

Bufet bogato zaopatrzony

O godzinie 12-tej

Śledź!

Aleksy Łapa

Restauracja i winiarnia

Bydgoszcz, Stary Rynek 21.

Klepsydry

wykonuje

szybko i tanio

Drukarnia Bydgoska

Bydgoszcz, Poznańska 12/14

Lemiesze

Odkładnie

Rydle

Osie wozowe

Julius Musolff

Towarzystwo z ograniczoną poręką

Bydgoszcz (3366

ulica Gdańska 7

tel. 1650 i 3026.

Czytajcie Dziennik Bydgoski

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru I. Kazimierz Tustanowski, mający kancelarję w Bydgoszczy, ul. Śniadeckich nr. 7, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 6. III. 1935 r. o godz 10 w Bydgoszczy, ul. Gdańska nr. 21,** odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Mieczysława Romaniszyna, składających się z fortepianu oszacowanego na sumę zł 600.—. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i w czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 2 marca 1935 r.

3691) **Komornik (—) K. Tustanowski.**

Lokomobila

parowa

z kondensatorem, dobrze utrzymana ca. 90 KM. od 1 maja **na sprzedaż.** (3689

Motor Diesla Dentzer

6/8 KM. zaraz **na sprzedaż.** Jeszcze w użytku można oglądać. — Bliższe szczegóły poda fa. **F. Thieslauk, Tiegenhof, Wolne Miasto Gdańsk.**

Z dniem 4 marca rb. począwszy, odbierać będziemy

w poniedziałki, środy i piątki od godziny 8-ej do 11-ej

świeże, zdrowe, naturalnej czystości (nie myte)

jaja kurze

po najwyższych cenach dziennych za gotówkę.

STANDARD BACON Sp. z o. p.

Świecie n. W.

DZIAŁ EKSPORTU JAJ KURZYCH

3562)

Naszych Szan. Czytelników

prosimy uprzejmie, przy zamówieniach i zakupach jakoteż przy podawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszem piśmie, powoływać się zawsze na **„Dziennik Bydgoski".**

Telefon 3212 **GREY** *Gdańska 35*

poleca jutro

pączki zapustne

znanej jakości. 3698

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo ł, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy

POLECENIA

Łóżka żelazne

Materace

poleca (17

F. Kreski

ul. Gdańska 9.

Ser

chudy i tłusty smaczny oddaje Mleczarnia Rynarzewo. (2025

SPRZEDAŻE

Dwupiętrowy

najwytworniejszy Bydgoszczy, trzy siedmiopokojowe, 50 000. Dziennik „Najwytworniejszy". (368

Plac

budowlany sprzedam. Toruńska 24. (3687

Tanio

sprzedam szafę, szafoniere, stół rozściągany, toaletę, piec żelazny. Zduny 5, m. 5. (2020

Platforma

lekka na sprzedaż. Leon Kitowski, Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 47. (3681

Repertuar kin bydgoskich.

ADRIA: „Bal w Savoyu".

APOLLO: „Niebezpieczna piękność" i „Tajemne moce".

BAŁTYK: „Przygody podróżników" i „Dwaj Pechowcy".

KRISTAL: „Pan bez mieszkania".

MARYSIEŃKA: „Karioka".

REWJA: „Cohn i Kolly" i „Za pieniądze".

Sklepowe

urządzenie na sprzedaż (dla krótkich tow.) Gdzie? Mennica 8. (3667

Bufet

i kredens sprzedam tanio. Kordeckiego 3, I p. (3663

Jadalnia

okazyjnie na sprzedaż. Stolarnia, Podgórna 7, II. podw. (3673

KUPNA

Wannę

piec węglowy kupię. Emilji Plater 21, Bielawki. (2026

Siodła

używane lekkie kupi „Express", Warszawska 25, tel. 3800. (3697

Pianino

krzyżowe kupię gotówką. Oferty, cena, marka „Pianino" Dziennik Bydgoski. (3695

Wózek (3696

dziecięcy modny kupię okazyjnie. Oferty „B. C." filja Dworcowa 5 do 6. 3

Gabinet (3701

męski, gdański zegar stojący. dębowy bufet, futra męskie, damskie poszukowo niskie ceny. „Sala Licytacyjna" Gdańska 42.

W Bydgoszczy

kupię nieruchomość z składem i warsztatem rzeźnickim, wpłata do 30 000 zł gotówką. Of. tylko wprost od właścicieli do Dzien. Bydg. pod „30 000". (3700

POSADY WOLNE

Energiczny

kierownik dekoratot z kaucją 500 zł, tamże biurowa samodzielna. Gdzie wskaże Dziennik. (3682

Cukiernik

piekarz potrzebny zaraz. Piotr Ipczyński, Piekarnia Cukiernia, Koronowo, Bydgoska 11. (1977

Gospodyni - kucharka

dzielna w swoim zawodzie, nawskroś uczciwa i pracowita z długoletniemi świadectwami pierwszorzędnych domów, potrzebna od 1 kwietnia br. Of. z odpisem świadectw proszę skierować do filji Dzien. Bydgoskiego pod „1 kwietnia". (2717

Fryzjerka

dzielna w żelazkowej ondulacji. na stałe potrzebna, wolne utrzymanie. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „Kajot". (3563

Elewka (2021

(praktykantka) może się zgłosić życiorysem. Księgarnia, Śniadeckich 18.

Służąca (2018

potrzebna natychmiast Sienkiewicza 16, m. 5.

Fryzjerka

na stałe potrzebna zaraz. Grunwaldzka 38. (3674

Chłopiec

do posyłek starszy. Adres Dziennik. (3671

Ekspedjentki

dzielnej poszukuję do sklepu rzeźnickiego. Zgłoszenia z odpisem świadectw i fotografję załączyć. Jerzy Rathnau, Wejherowo, Pl. Wejhera 19. (3620

Uczeń (3670

kowalsko-ślusarski potrzebny. Pomorska 26.

Pokojowa

i dziewczyna do wszystkiego z gotowaniem potrzebna od 15. III Szymanowa, Karolewo p. Komierz. (3662

Gospodyni

energiczna, dzielna wswoim zawodzie potrzebna zaraz lub 15 do restauracji. Referencje, odpisy świadectw skierować do Dziennika Bydgoskiego pod „Gosposia". (3693

Pomocnik

zegarmistrzowski zdolny, uczciwy może się zaraz zgłosić. Fr. Gołąbiewski, Puck (Pomorze). (3694

Starsza (2017

osoba wiejska do dzieci i prac domowych potrzebna. Gdańska 53.

Dziewczynę

do prac domowych i dzieci poszukuję. Zduny 19, m. 1. (3702

Służąca

potrzebna. Gdańska 119, m. 1. (2027

Dziewczynę (3687

obciągaczkę poszukuje Browar, Jackowskiego 6.



OPRAWY KSIĄŻEK

oraz wszelkie prace wchodzące w zakres introligatorstwa wykonuje starannie, szybko i tanio

Introligatornia Drukarni Bydgoskiej S. A.

Wydawnictwo „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO"

Poznańska 12-14 Telef.: 3315, 3316, 3326.

Gospodyni

do samotnego pana potrzebna. „Gospodyni" filja Dziennika. (2024

Służąca

potrzebna, Śniadeckich 32 restauracja. (2023

LEKCJE

Udzielam

lekcji gry na fortepianie, prędką metodą do nauczenia się, przygotowuję do konserwatorjum. Miesięcznie 8 zł, dwie godziny tygodniowo; łącznie z ćwiczeniem 10 zł, (1 godzina dziennie) fortepian wolny do ćwiczeń, godz. 30 gr. Przychodzę także w dom. Przygotowuję przez rok do konserwatorjum. Dla dorosłych kurs trzymiesięczny. Hetmańska nr. 5, wejście na prawo, mieszkanie 5. (21186

POSADY POSZUKUJĄ

Marszantka

poszukuje posady. Oferty „Samodzielna" Dziennik Bydgoski. (3630

DZIERŻAWY

Wydzierżawię

dobry majątek 2000 ha, gdzie 400 ha terenów wymarzonych dla urządzenia rybnych stawów. Warunki dogodne. Zgłoszenia osobiste: jecnać przez Brześć n/B., stacja Janów Poleski, skąd wąskotorówką stacja Derewek. Julian Lubieżanin (3592

Skład

pokój tanio wydzierżawię. Grunwaldzka 187. (3669

Skład

z mieszkaniem korzystnie zaraz do wynajęcia. Dworcowa 57. (1493

Skład

towarów krótkich, mieszkanie tanio odstąpię. Dziennik wskaże. (1962



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

2—3 pokojowe:

Babia Wieś 4.

1 i 2 pokojowe:

kuchnia. Śniadeckich 13, m. 1..

Mieszkanie

2 i 1 pok. z kuch. odremont. oraz ogród owocowo-warzywny. Czynsz za pół roku. Obejrzeć w godz. 3—5. Dworcowa 92, portjer. (2019

Mieszkanie

7-pokojowe nadające się na biuro i mieszkanie (ewtl. mieszkanie i biura oddzielnie) do wynajęcia od 1 marca. Mowy Rynek róg Melchjora Wierzbickiego. (55

POKOJE WOLNE

Duży

pokój komfortowy dla 1 lub 2 panów od 1 marca do wynajęcia. Wileńska 12 mieszk. 1. (2967

1—2 pokoje

niekrępujące. Świętojańska 22—2. (2022

2 pokoje

umeblowane dla 3 osób. Grodzka 8/13. (3665

Pokój

Długa 49, II. (3664

RÓŻNE

Angielskiego

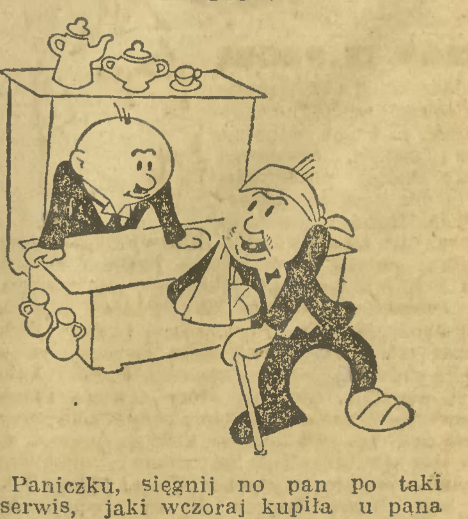
francuskiego, niemieckiego wyucza szybko metodą Berlitza. Załachowska, 20 stycznia 22. (17890

POŻYCZKI

1—2000 zł

pożyczki krótkoterminowej poszukuje za pewnem oprocentowan em. Oferty Dzien. Bydg. „O. 10". (3672

U KRESKIEGO.



— Paniczku, sięgnij no pan po taki sam serwis, jaki wczoraj kupiła u pana moja żona.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.